Nr. 96. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, czwartek 26 kwietnia 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą.... 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

✝

Michał Konopiński

Kraków, 24 kwietnia.

Wczoraj, w poniedziałek o godzinie 5 min. 45 wieczorem, umarł Michał Konopiński. „Nowej Reformie“ ubył najwierniejszy jej od lat czterdziestu pracownik i redaktor naczelny, dziennikarstwu polskiemu jego czcigodny nestor, świecący przykładem gorącego umiłowania swego zawodu, demokracji polskiej wyznawca niezachwiany i szermierz niestrudzony, miastu naszemu obywatel z oddanych najoddańszy, Polsce patrjota ofiarny i niezachwiany, a nam wszystkim serdeczny, szanowny i kochany dla serca złotego i dla charakteru jako kryształ czystego.

Odszedł jeden z ostatnich najstarszego dziś pokolenia pracowników na niwie publicznej, którzy w trudzie i mozole orali ją w długie lata narodowej zimy, kiedy gleba ta twardą jeszcze była, ubogą i żadnym innym plonem za pracę nad nią płaciła jak tylko poczuciem dobrze spełnionego obowiązku. To też gdy wczoraj wieczorem usiadł śp. Konopiński w swoim mansardowym ubogim pokoiku na pożyczonym przez przyjaciół fotelu, aby wypocząć po nowym ataku ciężkiej choroby serca, nie miał nic prócz spokoju, jaki płynie z dobrze i ofiarnie spełnionego obowiązku i z tego, że się bez porównania więcej dało, niż wzięło. Odszedł nie jak dłużnik, lecz jak cierpliwy i wyrozumiały wierzyciel.

Wszedł w życie przed blisko pół wiekiem jako historyk, uczeń Szujskiego. Zaczął jako zastępca nauczyciela w czwartem gimnazjum we Lwowie. Ale od pierwszych lat ciągnęło go ku dziennikarskim ubogim opłotkom. Żywe poczucie służby obywatelskiej, zamiłowanie do pióra i rzemiosła pisarskiego kazało mu szukać znajomości i przyjaciół w tym małym ale jedynie ciekawym, bo żywym światku, jaki wówczas przedstawiało dziennikarstwo lwowskie, bojujące, niespokojne, czupurne i ubogie. Młody naówczas „Kurjer Lwowski“ pod redakcją Rewakowicza głosił hasła demokracji, reprezentował czerwoność zasad najjaskrawszą, jaką spektrum ówczesnego życia publicznego w tej dzielnicy wykazywało. Dokoła Rewakowicza i młodego wówczas Tadeusza Romanowicza skupiało się grono przyjaciół, pomocników i bezinteresownych współpracowników. W ich gronie rychło znalazł się ś. p. Michał Konopiński.

Niebawem Tadeusz Romanowicz przeniósł się do Krakowa dla objęcia redakcji „Nowej Reformy“. Wkrótce powołał do siebie Michała Konopińskiego, który w r. 1887 rzucił skwapliwie swoją posadę nauczycielską i objął stanowisko współpracownika i sekretarza redakcji. Od tego czasu trwał na tem stanowisku niezłomny i niezachwiany przez całych lat czterdzieści, dzieląc z dziennikiem wszystkie jego złe i dobre losy, oddając mu wszystko, co człowiek wogóle oddać może — całego siebie bez żadnych zastrzeżeń i bez wszelkiej reszty. Nie założył własnego ogniska rodzinnego, bo redakcja stała mu się tem ogniskiem a dziennik największem ukochaniem, jego życia. Nie spróbował nigdy nadarzających się sposobności, aby zmienić stanowisko na inne świetniejsze i intratniejsze. Nie przychodziło mu nawet na myśl, że dziennik i praca w nim może być tylko przejściem czy stopniem do czegoś całkiem innego, do stanowiska, do władzy, czy chociażby tylko do osobistego dobrobytu. Dziennik, jego powodzenie, a przedewszystkiem jego czystość moralna w celach zarówno jak w środkach, stanowiły dla niego cel najwyższy, zamknięty sam w sobie, poza którym dziennikarz taki, jak on sam siebie rozumiał i jakim był, nie ma już nic do szukania ani do znalezienia.



„Reforma“ była jego światem, który mu wystarczał, który ukochał wszystkiemi fibrami swego serca, który wypełniał wszystkie jego myśli i uczucia. I pomyśleć, że ta „Reforma“ nigdy ani w najdrobniejszej części nie była jego własnością w rozumieniu cywilno-prawnem, że komu innemu niosła ona zyski i korzyści różnorodne, a on brał z niej tylko znój i troskę codzienną. — I przyjmował tę zapłatę z takim uśmiechem i z takim spokojem, jakgdyby istotnie jemu z tej „Reformy“ nie należało się nigdy nic więcej ponad to. Co więcej, jeżeli wogóle było coś, co mogło tego człowieka o złotem sercu napełnić gniewem i żalem, to tylko wrażenie, że ktoś mógłby mu odebrać prawo troszczenia się o tę ukochaną jego „Reformę“, pozbawić go przywileju myślenia o tem rano i wieczorem, co ona jutro zamieści, czy wystarczy artykułów, czy na czas przyjdą telegramy i wiadomości.

Sam już zdążyłem osiwieć w pracy dziennikarskiej, ale takiego dziennikarza idealisty, takiego fanatyka pracy umiłowanej, jakim był śp. Konopiński, nie widziałem nigdzie wśród swoich ani wśród obcych. W zapamiętaniu się w pracy zawodowej, w ukochaniu jej dla niej samej nie można już było iść dalej. Było to już poświęcenie iście zakonne.

Lecz jeszcze drugą miłość miał Konopiński tak samo gorącą i tak samo wiernie do ostatniej chwili swego życia w sercu przechowaną. Była to miłość dla idei demokratycznej, była to wiara niezłomna, że Polska może odrodzić się, zmartwychwstać i w nowym bycie utrwalić tylko przez demokrację, którą pojmował zawsze jako podniesienie nizin a nie jako obniżenie szczytów. Na punkcie tej idei nie znał kompromisów, stawał się twardym i nieugiętym jak stal ten człowiek we wszystkiem innem tak zgodny i ustępliwy.

To też stare polskie stronnictwo demokratyczne miało w nim zawsze ostoję pewną i niewzruszoną. Nigdy nie wysuwał się naprzód, nigdy niczego nie żądał dla siebie, lecz w zamian za to cały skarb swego charakteru i swego usposobienia oddawał straży nad czystością i żywotnością idei demokratycznej. — Wodzowie stronnictwa i jego na różnych polach działacze mogli pracować spokojnie. Wiedzieli bowiem, że straż tylną trzyma za nimi zawsze czujny, wierny, lojalny i nieugięty Konopiński. Jednego artykułu, jednej notatki nie puścił do dziennika, nie przekonawszy się uprzednio, czy co do joty odpowiada programowi stronnictwa i dyrektywom jego kierowników. — A skórę pod tym względem miał tak cienką, instynkt tak wyostrzony, że w mig wyczuwał najlżejszą nawet sprzeczność z zasadami demokracji i dążeniami stronnictwa i tępił ją bez apelacji. Jako redaktor organu politycznego był Konopiński dla swego stronnictwa skarbem niczem niezastąpionym.

A przeżywała „Nowa Reforma“ okresy długie walk ciężkich i ostrych, walczyła i była zwalczana twardo i bezwzględnie. Lecz badacz przewertuje kiedyś całą tę bibljotekę, którą stanowią jej roczniki, a nie znajdzie w nich nie tylko artykułu, nie tylko notatki, lecz nawet zdania jednego, które chociażby w najmniejszej mierze dało posmak już nie oszczerstwa, lecz choćby tylko świadomego fałszu, rozmyślnego przekręcenia lub nakręcenia, albo wreszcie prostej ale niepotrzebnej złośliwości. — Konopiński kilka razy w swem życiu stawał z bronią w ręku, aby wysnuć ostatnie osobiste konsekwencje ze swego stanowiska politycznego, ale nigdy nie stawał przed żadnym sądem o naruszenie jakiejkolwiek zasady współżycia z ludźmi i poszanowania ich czci. Była w tem ta stara i tak głęboka kultura osobista, że aż rozumiała się sama przez się, że stanowiła drugą nieodłączną naturę człowieka, której się nie spostrzega, gdy jest, o której się nie przypuszcza nawet, że może jej nie być.

Obowiązki publiczne, które decydował się przyjąć zawsze tylko po dojrzałym namyśle i szczegółowem obliczeniu swych sił, stawały się dla

Konopińskiego świętością. Rada m. Krakowa powierzyła mu swoje zastępstwo w byłej Radzie szkolnej krajowej. Potrzeba było widzieć, jak przez szereg lat pełnił te obowiązki, jak nie opuści łani jednego posiedzenia, jak nieraz znużony i wyczerpany pracą własną jechał do Lwowa na każde wezwanie, z jakim pietyzmem wreszcie przygotowywał się co roku do składania Radzie miejskiej sprawozdania z powierzonej mu pracy i z poczynionych przy niej spostrzeżeń.

Wszystko, co robił Konopiński, było dla niego ważnem. Wszystko starał się zrobić zawsze wedle najlepszej swojej wiedzy i woli. Nie dzielił obowiązków i zadań swoich na ważne i mniej ważne. Wszystkie były mu jednakowo święte. — Albo je przyjmował i spełniał bez reszty albo ich nie przyjmował wcale.

Taki to człowiek odchodzi dzisiaj z pośród nas — topniejącej już z dnia na dzień garści sług starej polskiej demokracji, starego typu dziennikarzy i pracowników pióra i myśli publicznej. — Odchodzi zabierając ze sobą znaczną i to najpiękniejszą część ducha minionej epoki, tego naszego wczoraj, które mimo mroków niewoli i walki jakże często całkiem beznadziejnej, miało jednak także swoje sobie tylko właściwe piękno i urok.

Skończyła się epoka i kończą się jej ludzie. — Byli, działali i cierpieli i odchodzą niezastąpieni, niemożliwi do zastąpienia, bo nowa epoka rodzi już nowych i innych ludzi.

Ale pamięć po sobie zostawiają jasną, czystą i promienną. Wy, którzyście już przyszli i którzy jeszcze przyjdziecie, zachowajcie tę pamięć taką, jaką wam między innymi także i ś. p. Konopiński po sobie zostawia. Pamięć bowiem dobra o poprzednikach jest największym skarbem dla następców. Konopiński odszedł i nie wróci. Ale typ jego pozostał, typ wzruszający czystością i prostotą, wiernością i stałością. Szanujcie go, albowiem jest on z tych, którzy zawsze wskazywali i będą wskazywali jedynie właściwe drogi, bo drogi obowiązku i ideału.

Konstanty Srokowski.

Przebieg choroby i ostatnie chwile

Ś. p. Michał Konopiński, w tym roku, w listopadzie, kończył czterdziestolecie swej pracy, jako naczelny redaktor „Nowej Reformy". Ciężka choroba złożyła Go w listopadzie ub. roku i częste ataki sklerotyczne przykuły Go do łoża, z którego nie danem Mu już było podnieść się. W pierwszych miesiącach niemocy było to prawdziwą tragedją dla tego ruchliwego i pełnego energji człowieka, który, nie mając bezpośredniej najbliższej rodziny, niestrudzenie oddawał wszystkie swe siły jedynie i wyłącznie pracy około swego dziennika. Z rozwojem choroby coraz częstsze ataki zaczęły zwolna wyczerpywać silny organizm i zapowiadać, że z choroby tej niema już wyjścia. Chory do ostatnich jednak chwil stale interesował się sprawami redakcyjnemi, a odwiedzany przez swych współpracowników redakcyjnych, z żywem zainteresowaniem dopytywał się o sprawy zawodowe i w niejednej służył swą światłą doradą.

Wielkiem pokrzepieniem dla chorego była troskliwa, nader sumienna i pełna poświęcenia opieka lekarska ze strony znanego tutejszego lekarza dra Surzyckiego, który przez cały czas choroby opiekował się chorym, odwiedzając Go kilka razy dziennie i o każdej porze dnia czy nocy spiesząc na każde zawiadomienie, że atak się ponowił. Dr. Surzycki z właściwą sobie serdecznością i bogatem doświadczeniem lekarskiem umiał chorego krzepić i oddalać od Niego zwątpienia i pesymizm. Niestety podeszły wiek i postępy sklerozy musiały sprowadzić katastrofę.

Ostatnie chwile zaczęły się właściwie już w ub. sobotę. Osłabienie organizmu zaczęło się coraz silniej uwidaczniać, chory popadał coraz częściej w stan bezwładu sennego. Po ocknieniu się jednak był zupełnie przytomny i chętnie rozmawiał z opiekującą się Nim z całem poświęceniem rodziną, bratanicami i bratankiem oraz ich dziećmi.

W niedzielę po poł. był u chorego ks. prepozyt Masny z ostatniemi olejami, w poniedziałek po południu chory usiadł na fotelu, mówiąc, że pragnie przespać się nieco. Do łóżka nie chciał się położyć. Na pytanie jednej z krewnych, o której godzinie ma przyjść, aby snu nie przerwać, chory oświadczył, że wszyscy mają przyjść o godz. 6 wieczorem. Przy śpiącym czuwała sanitarjuszka, opiekująca się Nim przez cały czas choroby. Chory miał sen lekki, spokojny. O godz. 5.45 w czasie snu chory silniej westchnął — życie ustało. Śmierć nastąpiła w śnie. Bezpośrednio po zgonie ś. p. Konopińskiego zawiadomiono o Jego śmierci redakcję „Nowej Reformy" i stąd wiadomość rozeszła się szybko po mieście, wywołując wszędzie poruszenie i objawy prawdziwego żalu, świadczące wymownie, jak bardzo popularną i jak powszechnie cenioną być Zmarły osobistością.

Na wiadomość o zgonie, imieniem grona redakcyjnego „Nowej Reformy", udał się do łoża Zmarłego redaktor Grzywiński i rodzinie Zmarłego złożył wyrazy najgłębszego współczucia i żalu z powodu tak bolesnej dla kolegów straty naczelnego redaktora.

* * *

Ś. p. Michał Konopiński urodził się w Tarnowie 11 sierpnia r. 1855.

Po ukończeniu gimnazjum w Tarnowie w r. 1874, studjował na Uniwersytecie krakowskim na wydziale filozoficznym literaturę i historję pod kierunkiem profesorów: Szujskiego, Kremera, Stanisława Tarnowskiego, Smolki i innych. Następnie objął posadę nauczycielską w gimnazjum św. Anny w Krakowie, poczem przez 4 lata pełnił obowiązki w gimnazjum t. zw. „bernardyńskiem" we Lwowie.

Pierwsze artykuły zamieszczał w „Kurjerze Lwowskim", a od września 1888 roku był stałym korespondentem „Reformy" z Sejmu galicyjskiego.

Z końcem października tego roku przeniósł się do Krakowa i wstąpił do redakcji „Nowej Reformy" w charakterze stałego współpracownika.

Od roku 1889 podpisywał dziennik jako redaktor odpowiedzialny.

Po wybraniu ówczesnego redaktora naczelnego „Nowej Reformy", Romanowicza, do wydziału krajowego i objęciu naczelnego redaktorstwa przez Adama Asnyka, ś. p. Konopiński pełnił obowiązki sekretarza redakcyjnego, a w pięć lat potem, t. j. od stycznia 1894 r. objął stanowisko naczelnego redaktora, które pełnił aż do dni ostatnich.

W roku 1905 został powołany z Koła Inteligencji do Rady miejskiej Krakowa, a od roku 1908 piastował godność delegata Rady miejskiej do Rady szkolnej krajowej.

Od r. 1907 był prezesem krakowskiego oddziału Tow. Dziennikarzy Polskich, w roku ubiegłym otrzymał godność pierwszego honorowego członka krakowskiego Syndykatu Dziennikarzy Polskich.

Dnia 15 listopada 1913 roku obchodził ś. p. Konopiński jubileusz 25-lecia pracy dziennikarskiej, w roku bieżącym przypadało 40-lecie Jego pracy dziennikarskiej.

—0—

Telegramy kondolencyjne.

Z powodu zgonu śp. Michała Konopińskiego do redakcji „Nowej Reformy" nadeszły w dniu dzisiejszym następujące depesze kondolencyjne:

Kraków.

Z powodu zgonu wielce zasłużonego, długoletniego Redaktora „Nowej Reformy", śp. Michała Konopińskiego, który był chlubą dziennikarstwa polskiego i godnym spadkobiercą Redaktorów „Nowej Reformy" — tej miary, co śp. Adam Asnyk i Tadeusz Romanowicz, a w ostatnich czasach Czcigodnym Nestorem dziennikarzy krakowskich oraz dobrze zasłużonym Radcą miejskim — przesyłam imieniem m. Krakowa wyrazy najszczerszego współczucia.

Inż. Rolle
Prezydent m. Krakowa.

Kraków.

Syndykat Dziennikarzy krakowskich przesyła Redakcji „Nowej Reformy" wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci naczelnego redaktora Michała Konopińskiego, honorowego i zasłużonego członka Syndykatu.

Prezydjum Syndykatu:
Dr. Beaupre, dr. Flach, Potocki, Korolewicz.

Tarnów.

Najgłębsze wyrazy współczucia z powodu zgonu wybitnego publicysty śle imieniem Jego rodzinnego miasta
Dr. Kryplewski, burmistrz m. Tarnowa.

Tarnów.

Z powodu zgonu śp. Michała Konopińskiego, tak zasłużonego Ojczyźnie syna ziemi tarnowskiej, ślemy najgłębsze wyrazy współczucia
Redakcja „Słowa Tarnowskiego".

Warszawa.

Z powodu zgonu śp. Michała Konopińskiego, znakomitego dziennikarza-obywatela, przesyła najserdeczniejsze wyrazy współczucia
Osman.

Warszawa.

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu zgonu niezapomnianego szermierza demokracji **Szczerbiński.**

Pozatem nadeszły depesze kondolencyjne od naszych korespondentów i byłych współpracowników pisma.

Już wczoraj wieczorem do redakcji „Nowej Reformy" zaczęli przybywać obywatele miasta z wyrazami współczucia i kondolencjami. W ciągu dnia dzisiejszego w redakcji naszej złożył osobiście kondolencje szereg osobistości ze sfer miejskich oraz liczne grono przyjaciół naszego pisma.

* * *

Z powodu zgonu śp. Michała Konopińskiego wywieszono czarne chorągwie na gmachu magistratu, w kole literackiem, w klubie prawników.

* * *

Z Tarnowa donoszą nam: Wiadomość o zgonie śp. Michała Konopińskiego nadeszła tu wczoraj wieczorem i wywołała silne poruszenie, gdyż śp. Michał Konopiński był rodem z Tarnowa, tutaj uczęszczał do gimnazjum, a jako publicysta i naczelny redaktor „Nowej Reformy" w ciągu całej swej działalności bardzo żywo interesował się wszelkiemi objawami życia miasta Tarnowa. Na wiadomość o zgonie śp. Michała Konopińskiego, burmistrz m. Tarnowa dr. Kryplewski wystosował depeszę kondolencyjną do redakcji „Nowej Reformy". Z Tarnowa wyjeżdża na pogrzeb osobna delegacja miejska.

✝

MICHAŁ KONOPIŃSKI

Naczelny Redaktor „Nowej Reformy", Honor. Członek Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, Prez. Oddziału Krakowskiego Towarzystwa Dziennikarzy Polskich. Radca m. Krakowa, Członek b. Rady Szkolnej Kraj.

Ur. w r. 1855, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zmarł d. 23 kwietnia 1928 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu Rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku, nastąpi we środę 25-go kwietnia o godzinie 4-tej popoł.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się we czwartek 26 kwietnia o godz. 9·30 rano w kościele Św. Anny.

Redakcja „Nowej Reformy"

Redakcja „Il. Kurjera Codziennego", Redakcja „Światowida"

Ze wspomnień o Michale Konopińskim.

Niechaj nie padają łzy na te karty wspomnienia pośmiertnego, albowiem odchodzisz na wieczny spoczynek oraczu niestrudzony, doczekawszy się obfitego plonu Twojej siejby. Lata pracy Twojej są dla wielu latami życia całego, a Ty nie chciałeś nigdy spocząć aż do ostatka. Zaiste bohaterstwo pracy półwiekowej, pracy, która była nieustającą walką o ukochaną ideę.

Stanąłeś u warsztatu dziennikarskiego w „Kurjerze Lwowskim" u boku niezapomnianego szermierza narodowego: Rewakowicza, ale wnet zostałeś powołany do „Nowej Reformy". Weszedłeś do grona ludzi tej miary, co Asnyk, Pawlikowski, Romanowicz, którzy do zawodu dziennikarskiego przykładali miarę nadzwyczaj wysoką, zarówno intellektualną jak moralną. Dorosłeś do tej miary, toteż po niewielu latach stanąłeś na czele „Nowej Reformy".

W roku 1897 powołałeś mnie do redakcji jako stałego współpracownika. Nie byłem obcy dla tego pisma, które od roku 1883 umieszczało moje felietony. Otrzymałem dział „lokalnych kronik", ale Ty zaraz na wstępie powiedziałeś:

— U nas wszystko trzeba robić i wszystko potrafić.

Nie było to na wiatr powiedziane, gdyż Zmarły w razie potrzeby sam wszystko robił i wszystko potrafił. Byłem często świadkiem, jak przerywał pisanie artykułu wstępnego i odbierał ważny telefon wiedeński, postugując się następnie nie tyle notatkami, co pamięcią, nie umiał bowiem stenografować. A telefon w owych czasach był jeszcze dosyć zawodnym instrumentem. Imał się tej roboty, mimo, że redakcja była dostatecznie zaopatrzona w bardzo tęgie siły. Pracowali wówczas w „Nowej Reformie" przy ulicy św. Jana pod l. 13 Kośmiński, który przybył z Paryża, gdzie odbywał studja jako stypendysta petersburskiej Akademji umiejętności, dalej śp. Józef Trepka, śp. Władysław Prokesch, ś. p. Zenon Kleczkowski, przyjaciel Asnyka, ś. p. Z. Parvi, a wreszcie autor niniejszego wspomnienia. Radca miejski i b. poseł do Sejmu galicyjskiego Konstanty Srokowski wstąpił do „N. Reformy" już później, na nowej siedzibie przy ulicy Jagiellońskiej l. 10 i objął dział artykułów wstępnych.

W każdą sobotę przez szereg lat przynosił Zmarły z domu „Uwagi pesymisty", felietony humorystyczne w rodzaju kronik Jana Lama i Bolesława Prusa. Nie tu miejsce na porównania. Zmarły miał swój humor, który jednakże nie mógł się rozwinąć, hamowany licznymi względami, a przedewszystkiem nadzwyczajną delikatnością Zmarłego. Miał nieraz ostrą szpadę w ręce, stał przed nim nieraz przeciwnik całkiem odsłonięty, ale On właśnie wtedy ostrze szpady zniżał ku ziemi, a przeciwnika klepał dobrotliwie po ramieniu. Ten humor Zmarłego przejawiał się nieraz w rozmowie z rozmaitymi pyszałkami, którym przedziwnie umiał podbijać bębenka, aż wreszcie połapawszy się, odchodzili z rzadkiemi minami.

Tę wrodzoną delikatność, a raczej rycerskość zachowywał w polemice. W obronie swoich zasad i godności dziennika był nieugięty, ale walczył zawsze rzeczowo i szlachetnie nawet wówczas, gdy przeciwnik niczem się nie krępował. A kiedy widział oczywistą złą wolę, odpowiadał wzgardliwem milczeniem. Nie miał temperamentu wojowniczego, ale gdy trzeba było, stanął nawet do rozprawy orężnej, jak to świadczy pojedynek z p. Erenbergiem, ówczesnym redaktorem „Głosu Narodu". Posiadał również tę najwyższą odwagę, mianowicie odwagę cywilną. Tego tonu górnego, tego dostojeństwa prasy przestrzegał zawsze sam i żądał, ażeby przestrzegali współpracownicy.

Wspomnieliśmy o bohaterstwie pracy. Otóż gdy „N. Reforma" zaczęła wychodzić dwa razy dziennie, Zmarły przesiadywał po całych nocach w redakcji na drugiem piętrze i czytał każdą notatkę, a nazajutrz przed południem siedział już przy swojem biurku. Był fanatycznie rozmiłowany w „Nowej Reformie", która poprostu była dla Zmarłego wszystkiem. Mieszkał na trzeciem piętrze gmachu, w którym się mieściła redakcja na drugiem piętrze, byle się nie rozłączać z dziennikiem. Po przeniesieniu „N. Reformy" na Wielopole do Pałacu Prasy nie odstraszała Zmarłego droga z ulicy Jagiellońskiej. Pomimo postępującej choroby serca pracował niestrudzenie w redakcji, chociaż nie skąpiono mu rad, ażeby nie nadużywał swoich sił.

My współpracownicy Zmarłego, wszyscy, najstarsi i najmłodsi, czciliśmy zawsze to bohaterstwo pracy, to dostojeństwo zawodu, tę całkowitą bezinteresowność i czystość charakteru. Tę cześć i pamięć zasług Zmarłego przekażemy naszym następcom. **H. Josse.**

KRONIKA.

Kraków, 24 kwietnia.

Zjazd uczestników powstań narodowych.

Z Warszawy donoszą:

Dnia 22 bm. obradował w Warszawie zjazd **uczestników powstań narodowych**. Zjazd uchwalił wysłać **depesze hołdownicze do Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego**, powołał na **prezesa honorowego wicemin. St. Car**a, na honorowych członków Marszałka **Piłsudskiego**, wicepremjera **Bartla**, szereg **ministrów**, prezydenta m. Warszawy **Słomińskiego**, sen. adwokata Perzyńskiego, posła **Kościałkowskiego**, generała **Konarzewskiego i Góreckiego**, ks. biskupa **Bandurskiego**, płk. **Sławka i Becka itd.**

Okólnik w sprawie służby wojskowej młodzieży szkolnej.

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo spraw wojskowych rozesłało **okólnik do wszystkich kuratorjów szkolnych w sprawie odbywania powinności wojskowej przez młodzież szkolną** zgodnie z nowelą do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Ministerstwo zaleca wskazać młodzieży szkolnej na to, że **korzystniej jest odbyć służbę wojskową przed wstąpieniem na wyższe uczelnie**, dzięki skróconej służbie ochotniczej.

Uchwały zjazdu delegatów Stowarzyszeń Urzędników Państw.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj późnym wieczorem **zakończył się w Warszawie zjazd delegatów stowarzyszeń urzędników państwowych**, który powziął cały **szereg rezolucyj**, wzywających zarząd główny do energicznego zabiegania o **nowelizację ustaw urzędniczych**, do przeprowadzenia **stałości stosunków służbowych** i przestrzegania tej zasady, do **uniezależnienia komisji kwalifikacyjnej od władz przełożonych urzędników**, do nieograniczania praw obywatelskich urzędników i t. d.

W sprawie **ustawy emerytalnej** zjazd wezwał zarząd gł. **do stworzenia odrębnego funduszu emerytalnego urzędników państwowych**, do zaliczenia do wysługi emerytalnej czasu służby samorządowej i zawodowej przed przystąpieniem do polskiej służby państwowej, oraz do wprowadzenia zasady przeliczania wkładek emerytalnych do odpowiedniej instytucji ubezpieczeniowo-społecznej. Po przeprowadzeniu wyborów nowych władz zjazd uchwalił wysłać **depesze hołdownicze do Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.**

Pierwsze teletypy w Polsce.

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo poczt i telegrafów sprowadziło **z Nowego Jorku kilka aparatów telegraficznych najnowszej konstrukcji, nazwanych „teletype"**, które **pozwalają abonentom telegraficznym na przyjmowanie i wysyłanie telegramów ze swych mieszkań.** Teletypy są skonstruowane **wzorem zwykłej maszyny do pisania.** Aparaty tego systemu są **tańsze od aparatów Hughesa.** Teletypy zostały ustawione w Banku Polskim na Pradze i na stacji międzymiastowej przy placu Napoleona.

Wykolejenie pociągu wycieczkowego pod Wiedniem.

Z Wiednia donoszą: Kolej lokalna, wioząca wycieczkowców w niedzielę na przestrzeni Hütteldorf-Purkersdorf **omal że nie pogrzebała pod sobą swoich pasażerów.** O kilometr od stacji Hütteldorf, jeszcze w obrębie dworca kolejowego, **nastąpiło nagłe wykolejenie. Wagon przedni**, popychany przez jadącą za nim **lokomotywę, wyskoczył z szyn, obalił rampę kolejową i błyskawicznie zaczął staczać się z bardzo wysokiego, pagórkowatego nasypu na dno rzeczki Wiedeńki.** Na szczęście **miękki**, niedawno rozkopany **teren unięzgł w ostatniej chwili koła wagonu**, który w przeciwnym razie niechybnie musiałby oderwać się od lokomotywy i spadając spowodować ciężkie poranienia, a może i śmierć ponad stu pasażerów. **Panika jadących**, przeważnie wycieczkowców, **przybrała katastrofalne rozmiary**: publiczność w śmiertelnym strachu, **widząc się nad przepaścią, wyskakiwała drzwiami i oknami.** Nie obeszło się bez **poranienia, kilkunastu zemdleń i kilku poważnych wstrząsów nerwowych.** Przyczyny katastrofy narazie nie zdołano ustalić.

Kradzież dokumentów wojskowych w Wiedniu.

Z Wiednia donoszą: Z polecenia prokuratora aresztowano dwu wyższych urzędników dyrekcji poczt i telegrafów, oraz byłego oficera b. armji austrjacko-węgierskiej. Aresztowania te pozostają w związku z kradzieżą podobno ważnych dokumentów wojskowych, której dokonano prawie jednocześnie w gmachu sztabu generalnego i w dyrekcji poczt i telegrafów. W tym drugim wypadku kradzież odbyła się wśród tajemniczych okoliczności. Urzędnik, który posiadał dokumenty, dotyczące militaryzacji służby telegraficznej i telefonicznej na wypadek mobilizacji, otrzymał telefoniczne polecenie, wydania planu mobilizacyjnego mężczyźnie, który się do niego zgłosi. Nie podejrzewając podstępu, urzędnik wydał te plany. Jak się okazało, przy pomocy tego podstępu dokumenty dostały się w ręce szpiegów.

Katastrofalne burze szaleją w całym świecie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 24 kwietnia. „Chicago Tribune" donosi z Lizbony, że **szereg prowincyj portugalskich został nawiedzony burzą i gradem**, który wyrządził **wielkie szkody**. W Pereira Campo zniszczonych zostało wiele domów. W Condeiro grad zniszczył wszystkie zasiewy. **Zabite zostały 4 osoby.**

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 24 kwietnia. Wedle doniesień z Buenos Aires **gwałtowna trąba powietrzna** w prowincjach Tandil i Azul spowodowała **wielkie spustoszenia. 70 osób odniosło rany.**

Wedle doniesień z Dallas, **burze i ulewy wyrządziły wielkie szkody w Teksas, w Lonisianie i w Kansas.**

Z Australji nadchodzą wiadomości o **gwałtownych oberwaniach chmur**, co spowodowało **wielkie wylewy.**

——o——

Nieudały zamach na pośpieszny pociąg tranzytowy na Pomorzu.

Aresztowano trzech Niemców, sprawców zamachu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 kwietnia. **W nocy z 22 na 23 bm. na torze kolejowym Gdańsk-Zajączkowo wykręcono 60 śrub z pokładów na krótko przed przejściem ekspresu tranzytowego Eydkunen-Królewiec-Gdańsk-Berlin.**

Policja **zatrzymała trzech młodych Niemców, u których znaleziono wykręcone śruby.** Odstawiono ich do **Tczewa.**

Jest to już trzeci z rzędu wypadek na Pomorzu dokonania zamachu na pociąg, to zwłaszcza pociąg tranzytowy.

Przed kilku dniami zaszedł podobny zamach **pod Jabłonowem Pomorskiem**, również na ekspres tranzytowy.

Pięćdziesiąt szkieletów z kartami do gry w ręku.

Jak nam donoszą z Paryża, dokonano we wsi Chevreny wstrząsającego odkrycia z czasów wielkiej wojny.

Podczas oczyszczania piwnicy w jednym domu, natrafiono na wejście do dawnego okopu strzeleckiego, w którym znaleziono szkielety 50 żołnierzy niemieckich w stanie takim, w jakim zostali zasypani prawdopodobnie na skutek wybuchu granatu. Jedni z żołnierzy siedzieli przy stole z kartami w ręku, inni znów leżeli na pryczach i workach z piaskiem.

——oOo——

SKŁADANIE SPRAWOZDAŃ STATYSTYCZNYCH ZA ROK 1927. Magistrat przypomina, że z dniem 25 kwietnia 1928 r. mija ostateczny termin składania rocznych sprawozdań o statystyce przemysłowej za rok 1927, z tem, że niepprzedłożenie ich pociąga za sobą poważną odpowiedzialność karną. Bliższe wskazówki zawierają rozlepione po mieście afisze. Szczegółowych informacyj udziela też wydział przemysłowy magistratu.

NOWA USTAWA BUDOWLANA. Magistrat wydał, drukiem ogłoszone niedawno, przepisy o nowem prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli. W wydaniu tem zamieszczono nowe przepisy budowlane i utrzymane nadal w mocy przepisy ustawy budowlanej i kanałowej dla miasta Krakowa. Egzemplarze te są do nabycia w głównym dzienniku podawczym magistratu w godzinach od 9 rano do 1 po południu, w cenie po 5 zł.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE OPŁAT NALEŻYTOŚCI GMINNEJ ZA DOSTARCZONĄ WODĘ. Ze Związku lokatorów otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Pojawiła się w niektórych tut. dziennikach notatka, że na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 marca 1928 roku Dz. U. P. Nr. 31 poz. 207, pomimo, że czynsze za lokale już doszły do 100 proc. podwyżki — będą obowiązani lokatorzy opłacać za dostarczoną wodę i za kanały. Celem uniknięcia z tego powodu nieporozumień, Związek lokatorów (pl. Matejki 3) wyjaśnia, że powyżej powołane rozporządzenie, jako uzupełnienie do obowiązującej ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów, dotyczy tylko tych miast i uzdrowisk, uznanych za posiadające charakter użyteczności publicznej, względnie części miasta lub wspomnianych uzdrowisk, które w dniu wejścia w życie wzmiankowanej ustawy o ochronie lokatorów urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych jeszcze nie posiadały. A wiec, o ile chodzi o miasto Kraków, będą obowiązani do opłacania za użycie wody i kanałów tylko ci lokatorzy, którzy zamieszkują w tych dzielnicach lub przy ulicach miasta, przy których wodociągi i kanalizacja została urządzona dopiero po dniu 1 czerwca 1924 r. Rozporządzenie powyższe obowiązuje od dnia 1 kwietnia 1928 r. Wszelkich bliższych wyjaśnień co do sposobu i wysokości opłat udziela Związek lokatorów: Kraków, plac Matejki 3.

BADANIE KABLOWEJ SIECI TRAMWAJOWEJ. Na zaproszenie dyrekcji tutejszego tramwaju, przybył do Krakowa inż. Podoski, profesor katedry kolei elektrycznej na politechnice warszawskiej. Profesor Podoski wspólnie ze swymi asystentami, oraz personalem technicznym dyrekcji tramwaju, przeprowadza badanie kablowej sieci tramwajowej.

MIEJSKI CHLEB ŻYTNI z przemiału 65 proc. sprzedawany jest w kramie w hali Sukiennic, oraz przy ul. Mazowieckiej, na straganach w Rynku głównym i placu Szczepańskim, tudzież w kilkunastu sklepach prywatnych, po cenie 68 groszy za kilogram. Chleb ten oznaczony jest wyciśniętemi na nim literami: P. M. Wiernych pobierania ceny wyższej za miejski chleb żytni pociągać będzie magistrat do surowej odpowiedzialności.

LITERA DOCET, LITERA NOCET. We wczorajszym numerze „Nowej Reformy" w artykuliku p. t. „Z niedzieli" zostało wydrukowane: „Możecie używać tysiące sposób". Otóż powinno być „tysiąca sposobów", albo „tysięcy", gdyż czasownik używać rządzi drugim przypadkiem.

ZA DUSZĘ Ś. P. SOBIESŁAWA BYSTRZYŃSKIEGO, długoletniego wybitnego artysty sceny krakowskiej i ulubieńca ówczesnej publiczności, jako w pierwszą rocznicę śmierci, odbędzie się nabożeństwo żałobne we czwartek dnia 26 b. m. w kościele św. Anny o godz. 9 rano.

O PROF. LESZETYCKIM otrzymujemy od jego uczennicy następujące uwagi: Artykuł w „Nowej Reformie" z dnia 19 b. m. o profesorze Leszetyckim z okazji śmierci jego żony, napisany lekko i z humorem, mógłby sprawić wrażenie, że chodzi tu o jakimś nowym „Sinobrodym". To też uważam za słuszne — jako jego uczennica w ciągu siedmiu lat — dać kilka wyjaśnień. Profesor Teodor Leszetycki, urodzony w Łańcucie, był człowiekiem pod wyraz wrażliwym na piękno — muzyk-poeta — nie znosił szablonu, a przedewszystkiem bezduszności. Dla niego mechaniczne tylko ujęcie sztuki nie istniało, nosił w swej duszy to prawdziwe piękno sztuki, jakie tylko mogą mieć ludzie obdarzeni wyższym umysłem. Profesor Leszetycki, czczony i uwielbiany, miał sławę światową, a u nas tylko, niestety, niedoceniona. Chcąc dać społeczeństwu naszemu możność poznania bliższych szczegółów jego działalności, ś. p. żona jego, Eugenja Leszetycka (z domu Benisławska), z pierwszego małżeństwa Donimirska, niedawno zmarła w Wiedniu, napisała obszerny życiorys, który umieszczany w pismach amerykańskich, francuskich i innych, chciała również, by i w Polsce był opublikowany.

Mając od niej ten rękopis, robiłam starania o jego publikację w naszej prasie muzycznej i ludzi wpływowych, lecz, niestety, bez żadnego rezultatu. A szkoda, Kraków byłby lepiej poinformowany o działalności i zasługach tego wielkiego pedagoga-artysty.

Janina Łada.

KURS SPAWANIA ELEKTRYCZNEGO METALI rozpocznie się w Muzeum Przemysłowem w Krakowie dnia 4 maja i trwać będzie do końca czerwca b. r. Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych i wieczornych. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela dyrekcja Muzeum codziennie od godz. 8—2-giej. Ostatni termin zgłoszenia wpisu jest dzień 30 kwietnia b. r.

OPŁATA OD PSÓW. Magistrat podaje do wiadomości, że opłata od psów na rok 1928 wynosi od każdego pierwszego psa 30 zł., zaś od każdego następnego 40 zł. rocznie, płatne w dwóch równych ratach półrocznych. Posiadacze psów, którzy uiścili już opłatę od psów za I-sze półrocze 1928 roku w kwocie 20 zł., obowiązani są do dopłaty za II półrocze b. r. tylko kwotę 10 zł. od każdego pierwszego psa, zaś 20 zł. od każdego następnego psa.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK, CZY PRZEJECHANIE. Dzisiaj o godz. 12 w południe przewieziono na Pogotowie ratunkowe samochodem nr. 5466 osobnika nieprzytomnego, który, według zeznań szofera samochodu, miał potknąć się na rogu ul. Radziwiłłowskiej, gdzie wskutek upadku stracił przytomność. Lekarze Pogotowia stwierdzili u nieszczęśliwego silny wstrząs mózgu, oraz rany na głowie. Po opatrzeniu, rannego odesłano go do szpitala św. Łazarza. Na podstawie znalezionej u rannego kartki, nazwisko jego brzmi: Władysław Idec, zamieszkały: ul. Kołłątaja 6.

PRZEJECHANA PRZEZ AUTO. Dziś rano na ul. Podzamcze auto osobowe najechało Adelę Safier, żonę urzędnika. Doznała ona kontuzyj prawej ręki i prawej strony klatki piersiowej. Pogotowie, po opatrzeniu, pozostawiło ją opiece domowej.

ZAPALIŁA SIĘ SŁOMA. Dziś w godzinach rannych została zaalarmowana straż ogniowa na Rynek 30, gdzie pod schodami, prowadzącemi na strych, zapaliły się znajdujące się tam węgle i słoma. Straż pożar zlokalizowała.

BESTJA W LUDZKIEM CIELE. Organa wydziału śledczego w Krakowie przytrzymały wczoraj niejakiego Władysława Moskaluka, lat 21, z Krakowa, który w połowie lutego dopuścił się zbrodni zniewolenia na 7-letniej dziewczynce, powodując u niej chorobę, na którą leczy się dotychczas w szpitalu św. Łazarza. Onegdaj podobnej zbrodni dopuścił się Moskaluk na dwóch innych dziewczynkach (5- i 6 letnie). Wczoraj został Moskaluk aresztowany, a po rozpoznaniu go przez wszystkie trzy ofiary, został odstawiony do więzień sądowych.

——o——

ODCZYT RED. KONST. SROKOWSKIEGO. Oddział krakowski Polskiego Towarzystwa Geograficznego zawiadamia, że we środę dnia 25 b. m. odbędzie się o godz. 6 wieczorem w sali Instytutu geograficznego U. J. przy ul. Grodzkiej 64, zebranie publiczne, na którem p. Konstanty Srokowski wygłosi odczyt p. t. „Polityka narodowościowa w Związku Sowieckim Soc. Republik (S. S. S. R.). Po odczycie dyskusja.

POLSKIE STOW. KOBIET Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM zaprasza swych członków i gości na pogadankę, która się odbędzie dnia 28 b. m. o godz. 7 wieczorem w państw. gimn. żeńskiem (Franciszkańska 1). Pogadanke zagai p. Helena Witkowska na temat „Sprawozdanie z I zjazdu pracowników społecznych w Warszawie". Wstęp wolny.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek 26 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali seminarjum filozoficznego (ul. św. Anny 12, parter) prof. dr. Wiltman-Grabowska wygłosi referat p. t. „Iśvara (teizm indyjski).

Z kraju.

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI O NAPADZIE NA PAŁAC PREZYDENTA W SPALE. Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że wiadomość o rzekomym napadzie na pałac p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale jest fałszywą, gdyż napadu takiego wogóle nie było. Policjant, który znajdował się opodal pałacu, nabijając broń, spowodował wystrzał i ranił się lekko w rękę. Huk wystrzału ściągnął tłum ciekawych, który sam komentował sobie w ten sposób nieszczęśliwy wypadek i rozpowszechnił fałszywą wersję.

NOWY POSEŁ DUŃSKI, Niels Johan Wulsberg Host, złożył w sobotę Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku.

O BUDOWĘ NOWYCH RADJOSTACYJ NADAWCZYCH. Dyrekcja Polskiego Radja projektuje wybudowanie w bieżącym roku we Lwowie wielkiej stacji nadawczej o sile 18 kw. w antenie, ponadto projektuje się podobne stacje w Łodzi i Bydgoszczy.

MIESIĄC TWIERDZY ZA UDZIAŁ W POJEDYNKU. Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę studentów Cieszkowskiego i Sommera, pociągniętych do odpowiedzialności za pojedynek pod Wilanowem, podczas którego Sommer został ranny. Sąd skazał obydwóch na miesiąc twierdzy. Skazani odwołują się do drugiej instancji.

AWANTURY BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE. W sobotę po południu kilkudziesięciu zwolnionych z pracy robotników przebudowy węzła warszawskiego przybyło do gmachu ministerstwa komunikacji, chcąc się dostać gremjalnie do wnętrza, dla uzyskania odpowiedzi, dotyczącej sprawy odszkodowań, spowodowanych zwolnieniem ich z pracy. Po przekonaniu zebranych robotników o konieczności wysłania delegacji, przyjął ją naczelnik właściwego wydziału ministerstwa i zakomunikował formę odszkodowań, uprzednio już przez ministerstwo zadecydowana. Podczas rozmowy delegatów policja usunęła zebranych robotników, którzy, mimo wezwania, nie chcieli dobrowolnie gmachu opuścić i tamowali dostęp do biur, powodując wrzawę i zbiegowisko przed gmachem ministerstwa.

WYPADKI SAMOCHODOWE W WARSZAWIE. Od kilku dni, w związku ze wzmożeniem się ruchu z nastaniem pory wiosennej, na rogu ulic Jerozolimskiej i Marszałkowskiej panuje zupełny bałagan, przyczem regulujący ruchem policjanci nie mogą sobie dać rady z nadchodzącemi ze wszystkich stron tramwajami, wehikułami i autami. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych przy zbiegu ulic miały miejsce trzy karambole automobilowe, przyczem we wszystkich wypadkach jedna taksówka wjechała za całą siłą na drugą. Rezultatem tych karamboli było zranienie lżejsze i cięższe pięciu osób. Rannymi zajęło się pogotowie. Zaznaczyć należy, że jeden z cudzoziemców, widząc regulowanie ruchu przez policjantów w Warszawie, stwierdził, że mają oni większe kłopoty z sześciu autami, niż w Berlinie, czy Paryżu z tysiącem.

TRUP Z KRWAWĄ RANĄ NA TWARZY ZNALEZIONY W WIŚLE. Donoszą z Warszawy: Pracujący nad Wisłą robotnicy folwarku Golędinów w pobliżu Pelcowizny, znaleźli w rozpadlinie przybrzeżnej kołyszące się na fali zwłoki mężczyzny lat około 23, w ubraniu sportowem. Na twarzy widnieją ślady uderzenia, krwawa szrama przecina twarz przez nos i oczy. O okropnem odkryciu zawiadomiono policję. Dochodzenie ustaliło, iż trup znajdował się w wodzie jedną dobę. W kieszeni trupa nie znaleziono ani dokumentów, ani żadnych drobiazgów, wyjętych zapewne ręką zbrodniarza. Zdaje się nie ulegać wątpliwości że zachodzi tu wypadek tajemniczego morderstwa. Władze podjęły energiczne śledztwo.

WYPUSZCZENIE KOMUNISTÓW Z WIĘZIENIA. W czasie wyborów — jak w swoim czasie donosiliśmy — odbywał się w Gdańsku zjazd komunistyczny z udziałem delegatów K. P. Z. U. których, po powrocie do Małopolski Wschodniej, wraz z materjałem instrukcyjnym zjazdu w większości aresztowano i osadzono w więzieniu karnem we Lwowie. Między aresztowanymi było kilku posłów, których już po otwarciu sesji sejmowej, wypuszczono na wolność, innych zaś trzymano aż do ukończenia śledztwa. Onegdaj ostatecznie, na wniosek sędziego śledczego, wypuszczono wszystkich aresztowanych uczestników wspomnianego zjazdu za bramę więzienia, z wyjątkiem W. Munza, poszukiwanego przez władze już dawniej za szereg wystąpień antypaństwowych w Łodzi. Munz jest jednym z wybitniejszych emisaryuszy Moskwy i czynny był jako organizator placówek agitacyjnych w Polsce.

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO GIMNAZJALISTY W ŁODZI. Uczeń 8 klasy gimnazjalnej, 19-letni Tadeusz Pereswiet Sołtan, syn znanej arystokratycznej rodziny w Warszawie, przybył do Łodzi, w celu popełnienia samobójstwa. W pokoju, wynajętym w hotelu Rozenbluma, stanąwszy przed lustrem, brzytwą poderżnął sobie gardło, oraz poprzecinał arterje. Nie chcąc jednak narażać na przykrości właściciela hotelu, wyszedł na miasto. Zdołał dowlec się do ul. Nawrot, gdzie też zatrzymał go posterunkowy i przewiózł do szpitala.

BANKIERZY ANGIELSCY W ŁODZI. W Łodzi bawili onegdaj przedstawiciele finansistów amerykańsko-angielskich, którzy oferują łódzkiemu samorządowi pożyczkę inwestycyjną w sumie 5 miljonów dolarów.

Reprezentanci bankierów, których nazwiska trzymane są w tajemnicy, odbyli półdniową prawie konferencje z prezydentem Ziemięckim i wiceprezydentem dr Wielińskim.

W toku dotychczasowych rokowań ustalono ostatecznie wysokość pożyczki inwestycyjnej i objekty zabezpieczania t. j. dochody, któreby zagwarantowały spłatę pożyczki.

Najważniejsze punkty sporne przeciągające pertraktacje i ich finał, dotyczą ustalenia wysokości kursu emisyjnego i kursu netto pożyczki.

Przedstawiciele łódzkiego samorządu prez. Ziemięcki i wiceprezydent Wieliński podkreślili we wczorajszej konferencji jako warunek, by kurs emisyjny obligacyj pożyczkowych Łodzi był wyższy od kursu obligacyj innych pożyczek polskich.

Pozatem debatowano nad terminami amortyzacji pożyczek i całym szeregiem innych warunków.

Finansiści amerykańsko-angielscy, zapoznali się przy sposobności na miejscu w Łodzi z odnośnemi cyframi i danemi, dotyczącemi dochodów podatkowych naszego miasta.

Po odbyciu konferencji bankierzy zostali przez prezydjum miasta podjęci objadem, poczem w towarzystwie prezydenta Ziemięckiego wyjechali do Warszawy.

Na onegdajszem posiedzeniu magistratu wiceprezydent Wieliński złożył obszerną relację z dotychczasowego przebiegu rokowań pożyczkowych, wyrażając przeświadczenie, że zostanie ona zawarta na korzystnych naogół dla Łodzi warunkach, które pozwola samorządowi rozwinąć akcję inwestycyjną.

†

MICHAŁ KONOPIŃSKI

Nestor Dziennikarzy polskich, Honorowy Członek Syndykatu Dziennikarzy krakowskich, Naczelny Redaktor „Nowej Reformy“

ur. w r. 1855, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony SS. Sakramentami, zmarł 23 kwietnia 1928 w Krakowie

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu Rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 25 kwietnia o godz. 4-ej popołudniu.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się we czwartek, 26 kwietnia o godz. 9·30 rano w kościele św. Anny.

Syndykat Dzienikarzy Krakowskich.

Wyniki pierwszych wyborów we Francji.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Paryż, 24 kwietnia. Z pośród wybranych w pierwszych wyborach posłów wchodzi **48 po raz pierwszy do izby deputowanych,** pozostałych 130 zostało ponownie wybranych. Z wyjątkiem min. Painlevego i Falliera, którzy staną do powtórnych wyborów, wszyscy inni ministrowie zostali wybrani.

Znamiennem jest, że w pierwszym dniu wyborów **przepadł przywódca socjalistów Leon Blum,** oraz przywódca komunistów Marcel Cachin.

—o—

Paryż, 24 kwietnia. Według dalszego obliczenia wyszło z ostatnich wyborów do Izby francuskiej **183 deputowanych.**

Podział mandatów według partyj przedstawia się następująco:

Prawica 13 mandatów; prawica republikańska 72 mandaty; lewica republikańska 42 mandaty; radykali lewicowi 15 mandatów; radykali 21 mandatów; grupa socjalist. republ. 5 mandatów; socjaliści 15 mandatów.

Brak jeszcze wyniku z jednego okręgu wyborczego.

Napad nikaragwańskiego generała na amerykańską kopalnię złota.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Nowy Jork, 24 kwietnia. Nikaragwański generał **Landino dokonał napadu na miejscowość Lalur, celem opanowania amerykańskich kopalń złota.** W ręce generała Landino wpadły **wszystkie zapasy złota oraz pieniądze. Landino uprowadził jako zakładników 4 obywateli amerykańskich i 1 angielskiego, nadto pojmał wielu robotników** kopalni.

Pozatem, jak słychać, gen. Landino miał złupić **wielkie składy środków żywności i inne magazyny.**

—o—

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Grecji.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Londyn, 24 kwietnia. Wedle doniesień z Aten, w niedzielę przed południem **w różnych miejscach Grecji zaznaczyło się gwałtowne trzęsienie ziemi,** a wieczorem **w Atenach wystąpiło trzęsienie cztery razy.** Rozmiary trzęsienia były **katastrofalne.** Wedle pierwszych wiadomości, **miasto Korynt zostało zupełnie zniszczone.** Ludność pozostała bez dachu nad głową. Między innemi **zawalił się gmach więzienny, przyczem większa część więźniów uciekła. Pod gruzami koszar pogrzebany został szereg żołnierzy.** Liczba zabitych nie jest jeszcze ustalona.

Pozatem mają być **zupełnie zniszczone miasta Lutrakion, Kalamation i Pisidonion.** Trzęsieniu towarzyszyły **głuche podziemne grzmoty, które ponawiają się jeszcze.** Połączenia telefoniczne i telegraficzne są zniszczone. Z Patras brak jakichkolwiek wiadomości, dyżurujący urzędnik telegraficzny nadał o północy ostatnią depeszę tej treści: „Zmiłowania Bożego, wielka katastrofa“. Od tej chwili wszelka komunikacja z Patras została przerwana.

Liczba ofiar ma być znaczna.

50.000 ludzi bez dachu.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Ateny, 24 kwietnia. Podczas trzęsienia ziemi w Grecji **ucierpiały najwięcej miasta Korynt, Lutrakion, Kalamaki i Amazdebris, gdzie 80 procent domów zostało zniszczonych.**

Bliższe informacje są dotychczas znane tylko z **Koryntu,** gdzie **przeszło 900 domów runęło.** Liczba **zabitych** wynosi **w Koryncie 20** osób i około **160 osób rannych.**

Przeszło 50.000 ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Z Malty wysłano okręt z żywnością i odzieżą do miejsc nawiedzonych trzęsieniem ziemi.

Niesłychany napad bandycki w godzinach południowych na mieszkanie przy ulicy Topolowej.

„Życie albo pieniądze“

Kraków, 24 kwietnia.

(s) Wczoraj w jasne południe przybył do mieszkania Marji Wojciechowskiej przy ul. Topolowej l. 26, jakiś osobnik, oświadczając się, że przysłał go do niej jeden z faktorów pośrednictwa sprzedaży i kupna realności. W toku rozmowy wyjawił, że ma tanio do sprzedania realności, **wypytując się przytem, jaką ma w ewentualnym wypadku gotówkę.**

W momencie, gdy Wojciechowska wymieniła posiadaną gotówkę, osobnik ów sięgnął do tylnej kieszeni spodni, rzekomo w celu podania jej adresu tej realności. Okazało się jednak, że zamiast adresu,

BŁYSNĄŁ W RĘKU BANDYTY DUŻY NÓŻ,

którym **zagroził swej ofierze, przykładając go do jej piersi, z okrzykiem: „Życie, albo pieniądze!“** Równocześnie zbrodniarz ujął Wojciechowską za rękę, a gdy ta oświadczyła, że pieniędzy w domu nie posiada, **przyprowadził ją przemocą do szafy,** którą otworzył jedną ręką, **przeszukując wiszącą w niej garderobę.** W jednym płaszczu **znalazł 55 zł., które schował,** a następnie bandyta **dowlókł swą ofiarę do łóżka,** pod którem znajdował się kuferek. Stąd wyjął drewnianą skarbonkę, w której **znajdowały się dwie książeczki Kasy Oszczędności.** Kiedy przekonał się, że **książeczki te są zastrzeżone, domagał się od Wojciechowskiej wyjawienia mu hasła** i kiedy W. odmówiła temu żądaniu, bandyta **począł ją szamotać.** Niewiadomo, jaki obrót wziąłby całe zajście, gdyby ktoś z zewnątrz nie zapukał był silnie w tym momencie. Na odgłos stukania do drzwi bandyta **rzucił Wojciechowską o ziemię, przyczem kopnął ją w brzuch, skutkiem czego Wojciechowska straciła przytomność.** Po pewnej chwili przyszła do domu matka Wojciechowskiej, która zauważywszy leżącą na ziemi córkę, poczęła ją oblewać wodą, celem przywrócenia jej do przytomności.

Co było dalej, opowiedzieć Wojciechowska nie może. Gdy wróciła do przytomności, bandyty w mieszkaniu już nie było, książeczki kasowe znalazła porzucone na ziemi.

Sprawca — jak się dowiadujemy — ubrany był elegancko, na nogach miał lakierki.

Telegramy.

Znaczna poprawa stanu zdrowia Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 24 kwietnia (AW). **Zdrowie Marszałka Piłsudskiego** uległo w dniach ostatnich **znacznej poprawie.** Marszałek Piłsudski po parudniowej kuracji **czuje się doskonale.** Jak nas informują, **w dniach najbliższych zamierza opuścić szpital Ujazdowski.**

Pożar w gmachu Sejmu.

Warszawa, 24 kwietnia (AW). **Wczoraj około godz. 12 w nocy, gdy gmach sejmowy opustoszał po długiem posiedzeniu komisji,** w **starej sali posiedzeń** sejmowych, a obecnie senackich, **wybuchł pożar.** Po krótkich a energicznych zabiegach straży pożarnej **ogień ugaszono, przyczem wyrąbano parę metrów posadzki.** Przyczyną pożaru był ustawiony pod wilgotną ścianą **kosz żelazny z rozżarzonemi węglami.**

Aresztowanie b. dyrektora Hoffmana

Warszawa, 24 kwietnia (AW). Jeszcze w roku 1926 Najwyższa Izba Kontroli natrafiła na **ślady poważnych nadużyć w Państwowych Zakładach Naftowych** (w dzisiejszym Polminie).

W roku 1927 minister **Kwiatkowski** zajął się tą sprawą, która została powierzona **Komisji Nadzwyczajnej do walki z nadużyciami.** — Śledztwo powierzone zostało podprokuratorowi Sądu okręgowego w Łucku p. **Fr. Nowosielskiemu,** który ustalił, **że z powodu nadużycia pełnomocnictw byłego dyrektora handlowego „Polmin“, Karola Hoffmana, skarb państwa poniósł stratę w wysokości 142.000 dolarów.**

Prokurator Nowosielski wydał **rozkaz zatrzymania Hoffmana w areszcie śledczym** do czasu złożenia kaucji w wysokości 350.000 zł. Hoffman oskarżony jest z art. 577, część II k. k.

Zacieśnienie stosunków polsko-perskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 kwietnia. W dniu **24 kwietnia przypada rocznica koronacji szacha perskiego Reza Szach Pachlavi.** W związku z tem minister pełnomocny Persji w Warszawie **Mirza Assadolah Chan Asad Bahador** przyjął w dniu wczorajszym wielu przedstawicieli prasy warszawskiej i którym oświadczył, co następuje:

— Jestem głęboko przekonany, że wstępujemy obecnie **wnowy okres naszych stosunków przyjaźni i gospodarczych,** które będą się mogły obecnie rozwijać o tyle pomyślniej, że pracować będziemy obecnie **równolegle,** tj. **poseł Hempel w Teheranie i ja w Warszawie.** Praca nasza będzie polegała **przedewszystkiem na zacieśnieniu stosunków handlowych,** które zresztą istniały już dawniej. Posiadają one **znaczną doniosłość,** zważywszy, że **stanowią conajmniej 20 proc. całkowitego bilansu handlowego Persji.** Jest to cyfra dostatecznie wielka, aby przekonać się jak dalece ważną jest ta praca i jak bardzo to interesuje Polskę, **zwłaszcza łódzki i bielski okręg przemysłowy.**

—o—

Dalsze obrady nad budżetem w komisji sejmowej.

Warszawa, 24 kwietnia.

Poniedziałkowe posiedzenie komisji budżetowej Sejmu stało **pod znakiem konfliktu,** jaki w piątek powstał **między większością komisji** a jej przewodniczącym, pos. **Byrką.** Uchwała komisji mianowicie **odsuwała trzecie czytanie poszczególnych preliminarzy na okres późniejszy. Pos. Byrka,** w imię usprawnienia prac komisji, **sprzeciwił się temu,** a przegłosowany, **zgłosił rezygnację ze stanowiska przewodniczącego.**

Dzięki interwencji marszałka Sejmu, **Daszyńskiego,** po krótkiej dyskusji, **14 głosami przeciwko 3, uchwalono wczoraj cofnąć uchwałę piątkową,** poczem, na wniosek pos. Polakiewicza, **wybrano ponownie prezesem komisji pos. Byrkę,** który wybór przyjął i bezzwłocznie objął przewodnictwo.

Przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

—o—

„Bremen“ ponownie uszkodzony?

(Telegram własny „N. Reformy“).

Nowy Jork, 24 kwietnia. Według nadesłanych tutaj, a nie potwierdzonych dotąd wiadomości z Greenly Island, **„Bremen“ doznał nowych uszkodzeń, tak, że jego reparacja znajduje się wogóle pod wielkim znakiem zapytania.**

W przeciwieństwie do tych pogłosek, korespondenci pism północno-amerykańskich donoszą, że **start samolotu nastąpi jeszcze w dniu dzisiejszym.** Wyłoniły się jednak **poważne wątpliwości, czy „Bremen“ będzie mógł wylądować w Lake St. Agres,** albowiem obecnie nastąpiła odwilż i lód jest nader łamliwy.

Wczoraj przybył do Muray Bay lotnik transoceaniczny **Chamberlin,** który towarzyszyć będzie „Bremen“ do Nowego Jorku.

Pułkownik **Lindbergh** odjechał do Nowego Jorku, gdzie weźmie udział w uroczystem przyjęciu lotników transoceanicznych.

Samolot Forda na Greenly Island

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Nowy Jork, 24 kwietnia. Samolot Forda z materjałami do naprawy „Bremen“ wylądował na wyspie Greenly Island.

Wilkins podejmuje lot do bieguna południowego.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Oslo, 24 kwietnia. Kapitan **Wilkins,** który przeleciał nad biegunem północnym, **udaje się do Oslo,** celem naprawienia uszkodzeń samolotu. Kapitan **Wilkins zamierza przedsięwziąć w najbliższym czasie podróż do bieguna południowego.**

Dział giełdowy.

Kraków, 24 kwietnia.

AKCJE NIECO SŁABIEJ, DOLAR MOCNIEJ.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój nieco słabszy, przy małem zainteresowaniu. Usposobienie wyczekujące. Obroty małe. Kursa w przybliżeniu kształtowały się następująco: Bank Polski 154—155, Przemysłowy 105, Tohan 13.5, Zieleniewski 163.20—164, Górka 98, Tohan 5.20 do 5.40, Piaseoki 16, Elektrownia 54.5, Chodorów 154—155, Cegielski 49—50, Dolarówka 81.

Na rynku walutowym nastrój nieco mocniejszy, przy większem zainteresowaniu. Dewiz bez zmiany. W Krakowie dolar got. 8.90 1/4—8.90 3/4, czeki bank. 8.90—8.90 3/4, w Warszawie dolar 8.90½—8.91, czeki 8.90—8.90½, we Lwowie dolar 8.90 1/4—8.90 3/4, czeki 8.90 1/4—8.91, w Katowicach dolar 8.90½—8.91, czeki 8.90—8.91. Bank Polski bez zmiany.

—o—

Zurych, 24 kwietnia. (PAT) Paryż 20.42 1/4, Londyn 25.32 3/4, Nowy Jork 5.18.80, Belgja 72.45, Włochy 27.34, Hiszpania 86.90, Holandja 209 1/8, Berlin 124.07.5, Wiedeń 73, Sztokholm 139.25, Oslo 138.75, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.74.5, Praga 15.37½, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.62½, Białogród 9.13 1/4, Ateny 6.82½, Konstantynopol 2.66, Bukareszt 3.24½, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 222.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 24 kwietnia

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Donna Oretta".

Środa: „Turandot" (przedstawienie popularne, ceny zniżone).

—0—

KABARET-DANCING „MOULIN-ROUGE", dawn. „City", ul. św. Gertrudy 28 (wejście od plant) tel. 323. Codz. przedstawienie. — W sobotę i niedzielę popul.: Viv-Ecklock. — Wstęp wolny.

—0—

Co grają dziś w kinie?

Corso: „Nędznicy".
Nowości: „Dama w wagonie sypialnym".
Promień: „Noc poślubna".
SZTUKA: „Siódme niebo".
Uciecha: „Czar grzechu" (Lucy Doraine i Włodzimierz Gajdarow).
Wanda: „Orient-Express" (L. Dagower).
Warszawa: „Król bokserów".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę, dnia 25 kwietnia 1928 r.

Kraków (556) Godz. 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komun. lotn.-meteor., oraz koncert płyt gramof., godz. 15—15.20: Transm. kom. meteor., gospod. i samorząd., godz. 15.30—16.35: Transm. dwóch odczytów dla maturzystów szkół średnich, g. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Znaczenie Górnego Śląska dla obrony Państwa" — wygł. dr Jan Dąbrowski, prof. U. J., godz. 17.20—17.45: „Skrzynka pocztowa" — inż. Stanisław Broniewski, godz. 17.45—18.15: Audycja dla młodzieży: „Moje wspomnienia szkolne" Wilkońskiego, w wykonaniu artystów Teatru m., godz. 18.15—18.55: Transm. z Warszawy, godz. 19.05—19.15: Transm. kom. roln., godz. 19.15—19.35: Rozmaitości i komunikaty, godz. 19.35—20: Transmisja z Warszawy, godz. 20—20.05: Transm. hejnału z wieży Marjackiej, godz. 20.05—20.30: Odczyt p. t. „Epigoni Kozaczyzny Cz. II", wygł. p. Stanisław Sidorowicz, godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-meteor., godz. 15—15.20: Komun. meteor., gospod. i samorząd., godz. 15.20—15.30: Przerwa, godz. 15.30—16: Odczyt p. t. „Związki tajne w Królestwie Polskiem" — wygł. wygł. prof. H. Mościcki, godz. 16—16.25: Odczyt p. t „Kultura klasyczna" — wygł. prof. G. Przychocki, godz. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty, godz. 16.40—17.05: „Skrzynka pocztowa" koresp. bież. omówi dr M. Stępowski, godz. 17.20—17.45: Odczyt org. przez Min. Komunikacji, godz. 17.45—18.15: Audycja dla dzieci. Transm. z Krakowa, godz. 18.15—18.55: Koncert popol. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, godz. 18.55—19.05: Przerwa, godz. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Z biegiem polskich rzek — Nad Bzurą" — wygł. prof. A. Janowski, godz. 20—20.30: Przerwa, godz. 20.30: Koncert orkiestry dętej pod dyr. A. Sielskiego, godz. 22—22.05: Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor., godz. 22.05—22.20: Komunikat PAT, godz. 22.20—22.30: Komun. policyjny, sportowy oraz nadprogram.

Poznań (344.8) Godz. 13—14.15: Muzyka gramof., godz. 14: W przerwie notowania giełdy pien. i zboż.-towar., godz. 14.15: Komum. PAT, godz. 17.30—18.15: Audycja dla dzieci, godz. 18.15—18.45: Transmisja z kawiarni „Wielkopolanka", godz. 18.45—19: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. T. P., godz. 19—19.15: „Silva rerum" p. B. Busiakiewicz, godz. 19.15—19.35: Odczyt p. t. „O wyrazach polskich pochodzenia francuskiego" wygł. prof. dr J. Morawski, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Prawo a prasa, policja prasowa i prawo autorskie" — wygł. red. M. Paszkiewicz, godz. 20—20.20: Komun. gospod., godz. 20.30—22: Koncert firmy „Philips". Udział biorą: M. Pomorska (śpiew), prof. Fr. Łukasiewicz (fortepian), E. Giżejewski (skrzypce), St. Doliński (cello), godz. 22—22.20: Sygnał czasu. Komun. meteor. i PAT., godz. 22.20—22.40: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. T. P., godz. 22.40—23: Odczyt z cyklu „Radjotechnika dla amatora" — wygł. p. Wł. Ziolecki, godz. 23—24: Muz. taneczna z „Esplanady".

Katowice (422) Godz. 16.20—16.40: Komuni. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., godz. 16.40—17.05: Odczyt z Krakowa, godz. 17.05—17.20: Komunikaty dyrekcji kolei państw. w Katowicach oraz dyrekcji poczt i telegr., godz. 17.20—17.45: Wykład języka polskiego (kurs wyższy), godz. 17.45—18.15: Program dla dzieci z Krakowa, godz. 18.15—18.55: Koncert popol. z Warszawy, godz. 18.55—19.15: Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska" — wygł. p. K. Nitschowa, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt z Warszawy p. t. „Nad Bzurą" — wygł. prof. Aleks. Janowski, godz. 20—20.30: Przerwa, godz. 20.30—22: Koncert wieczorny z Warszawy, godz. 22—22.30: Sygnał czasu i komunikaty PAT i sportowy.

Wilno (435) Godz. 16—16.15: Chwilka litewska, godz. 16.15—16.30: Komunikat Tow. Obrony Przeciwgazowej, godz. 16.30—16.55: Audycja dla dzieci: „Wróbelkowe historje" — wygł. Z. Minkiewiczówna, godz. 16.55—17.20: „Materja i Sztuka" odczyt II z cyklu „O materji" — wygł. prof. USB dr W. Lutosławski, godz. 17.20—17.45: „Zwrot zbiorów biblioteki Wileńskiej — Polsce czy Litwie?" I. odczyt — wygł. dyr. Publicznej Bibl. Uniwersyteckiej St. Rygiel, godz. 17.45—18.10: „Szymanowski i Różycki" odczyt z działu „Muzyka polska w przykładach" — wygł. St. Węsławski, godz. 18.15—18.55: Transmisja koncertu z Warszawy, godz. 19—19.30: Gazetka radjowa, sygnał czasu i rozmaitości, godz. 19.35—20: Transm. odczytu z Warszawy, godz. 20.30: Transm. koncertu z Warszawy, godz. 22.05: Komunikaty PAT.

Kultura i sztuka.

NOWA SZTUKA POLSKA. Teatr lwowski wystawia wkrótce nową sztukę polską. Jest nią „Noc śnieżysta" Andrzeja Rybickiego, Lwowianina. Inną sztukę tegoż autora p. t. „Okno", grała wileńska Reduta. Sztuka ta wywołała wówczas polemikę literacką.

NOWE DZIEŁO KOMPOZYTORA POLSKIEGO. Czesław Marek, kompozytor polski, mieszkający w Szwajcarji, ukończył nową kompozycję orkiestrową p. t. „Introdukcja i Allegro", utrzymaną w formie sonatowej.

BUDOWA GMACHU SZKOŁY MALARSTWA I SZTUK ZDOBNICZYCH W WARSZAWIE. Jak już donosiliśmy, komisja specjalna magistratu zatwierdziła program i plan budowy nowej szkoły malarstwa i sztuk zdobniczych. Gmach ten stanąć ma na rogu ulicy Wawelskiej i Krzyckiego. Powierzchnia jego wynosić ma około 4000 mtr. kw. Ogólny koszt budynku wyniesie przeszło 1 i pół miljona zł. Roboty mają się rozpocząć w przyszłym roku.

ODCZYT W SŁOWIAŃSKIEM TOWARZYSTWIE KULTURY I SZTUKI. We środę dnia 25 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Słowiańskiem Towarzystwie Sztuki i Kultury (Nowogrodzka 21, I piętro) odczyt prof. Ogijenki p. t. „Wpływ kultury ukraińskiej na kulturę rosyjską".

LOSY EKSPEDYCJI POLSKIEJ DO PERU. Członkowie ekspedycji polskiej dla badań możliwości kolonizacyjnych w Peru, którzy wyjechali z Warszawy w dniu 5 stycznia b. r., dotarli do Iquitos. Jak okazało się, badanie terenów w dorzeczu Ucayali i Urumamby, przeznaczonych do kolonizacji, potrwa czas dłuższy, niż przewidywano. Wobec tego należy liczyć, iż powrót ekspedycji opóźni się o miesiąc i nastąpi dopiero w początkach sierpnia.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA KULTURY WSPÓŁCZESNEJ W BERNIE MORAWSKIEM. Prace, związane z urządzeniem jubileuszowej wystawy kultury współczesnej w Bernie Morawskiem, posuwają się szybko naprzód. W głównym pawilonie i w kilku innych pawilonach oficjalnych ustawiane są już eksponaty. W wielkim pawilonie reprezentowane będą głównie szkoły specjalne i przemysłowe, oraz różne dziedziny nauki, kultury moralnej. Szklana wieża wystawowa wysokości 45 metrów, będzie w czasie trwania wystawy rzęsiście illuminowana. Główne miasta europejskie wyślą na otwarcie wystawy swych delegatów. W wystawie weźmie udział z górą 150.000 szkół czechosłowackich, a w czasie trwania wystawy odbędzie się góra 60 kongresów, głównie krajowych.

PLACEDE VARSOVIE W PARYŻU. Rozporządzeniem prefekta, plac położony u wylotu mostu Jena, łączącego Avenue do Tokio, z Avenue Ferdinand I do Rumanie, otrzyma nazwę Place de Varsovie. W najbliższym czasie wmurowane zostaną tablice z nazwą placu.

TOURNEE ARTYSTYCZNE ADA SARI. Ada Sari, po powrocie z Ameryki, gdzie była entuzjastycznie przyjmowana przez publiczność i krytykę, udała się na szereg występów do Skandynawji, następnie wyjeżdża na koncerty do Czechosłowacji i Włoch. Z Włoch Ada Sari powróci do Polski, gdzie będzie koncertować wWarszawie, Lwowie, Krakowie i Poznaniu. We wrześniu Ada Sari wyjeżdża powtórnie do Ameryki, gdzie jest zaangażowana na szereg występów w Nowym Jorku, Chicago, Detroit, Buffalo, Cleveland, Washingtonie i Filandelfji.

UZNANIE DLA MUZEÓW POLSKICH. Jak donosi „Ost Deusche Morgenpost", w Bytomiu odbyło się zebranie zarządu Tow. historyczno-muzealnego. Na zebraniu tem asystent muzeum w Bytomiu, p. Kurtz, składał sprawozdanie ze swej wycieczki naukowej po muzeach w Krakowie, Przemyślu i Lwowie. P. Kurtz zaznaczył, że wspomniane muzea posiadają bogate zbiory ludowe i że pod każdym względem muzea niemieckie znacznie ustępują muzeom polskim. Zbiory górnośląskie strojów ludowych, zgromadzone w muzeum etnograficznem w Krakowie uważa p. Kurtz za największe ze wszystkich istniejących zbiorów, dotyczących Górnego Śląska, znajdujących się zarówno w rękach polskich, jak i niemieckich.

WYSTEPY ŚPIEWAKA POLSKIEGO W HISZPANJI. Śpiewak polski, Włodzimierz Kaczmar, wystąpił ostatnio z powodzeniem w „Theatro del Licee" w Barcelonie. Prasa barcelońska podkreśla walory artystyczne wokalno-sceniczne artysty polskiego.

KONGRES HYDROLOGICZNY W ZSRR. — UDZIAŁ POLSKI. W Leningradzie rozpoczęły się obrady drugiego rosyjskiego Kongresu hydrologicznego. Obradom przewodniczy członek Akademji, Karpiński. W kongresie biorą udział przedstawiciele Polski, Niemiec, Litwy, Łotwy i Estonji, oraz 300-tu delegatów, przybyłych ze wszystkich okolic Rosji. W imieniu hydrologów polskich dłuższe przemówienie powitalne wygłosił inż. Rundo.

MARY PICKFORD. Pisma londyńskie donoszą, że artystka filmowa, Mary Pickford, wskutek wstrząsu, spowodowanego śmiercią swej matki, zdecydowała wycofać się z filmu. Niewiadomo, czy decyzja artystki jest ostateczna, czy tylko czasowa.

WYSTAWA DZIEŁ GOYI W REDAKCJI DZIENNIKA HISZPAŃSKIEGO. W salonach redakcyjnych dziennika madryckiego „A. B. C." odbyło się otwarcie wystawy dzieł Goyi, jego poprzedników i współczesnych mu malarzy. Obrazy te pochodzą z prywatnych zbiorów. Na otwarcie wystawy przybyli: Primo de Rivera, liczne wybitne osobistości, przedstawiciele świata artystycznego i literackiego. Honory domu na wystawie czynił dyrektor wydawnictwa „A. B. C.", p. Luga de Tena.

WYSTAWA POLSKIEGO ZDOBNICTWA LUDOWEGO W BUFFALO. Z inicjatywy i przy poparciu konsulatu polskiego, otwarta została w Buffalo, w tamtejszym Domu Polskim, wystawa polskiego zdobnictwa ludowego. Na wystawę którą zorganizowało Towarzystwo Polish Overseas Tranding Company złożyły się kilimy makaty buczackie, tkaniny łowickie, wyroby pacykowskie, oraz artystyczne wyroby z drzewa.

ZDOBYCZE MISJI ARCHEOLOGICZNEJ W IRAKU. W najbliższym czasie wystawione zostaną w British Museum przedmioty, które tam nadeszły w 42 skrzyniach od misji archeologicznej z Beisan w Iraku. Profesor Alan Rove, który kierował pracami wykopaliskowemi w roku ubiegłym, wyraża opinję, że tamtejsze wykopaliska posiadają wyjątkową doniosłość, ponieważ naprowadzają na ślad cywilizacji, starszej być może, jeszcze od cywilizacji egipskiej. Odkopano m. in. świątynie, w tej liczbie świątynię chananejską, poświęconą bóstwu Mekal. Świątynia ta pochodzi z epoki Faraona Toutmesa III (1501—1447 przed Chr.), t. j. z epoki, o której archeolodzy nie mają dotychczas żadnych materjałów. W pobliżu odkopano też inną świątynię, poświęconą jakiejś bogini, posiadającą ornamentykę, która wskazuje na to, że w Chaldei istniał w owym czasie kult węży. Odnaleziono pozatem obtanz z bazaltu z wyrytym na brzegach krzyżem, co jest szczegółem zupełnie nowym w archeologji palestyńskiej.

SZALJAPIN A SOWIETY. „Krasnaja Gazeta" donosi, że Szaljapin nadesłał z Londynu list do władz sowieckich z prośbą o zezwolenie mu na powrót do Rosji Sowieckiej. Pisze on, że zamierza przynajmniej rok pozostać w Rosji, aby w szeregu miast śpiewać „głównie dla robotników i chłopów".

Jak wiadomo, Szaljapin dotychczas wzbraniał się powrócić do Rosji, skąd wyjechał przed wielu laty, a przyjęcie udziału artysty w koncercie na dochód emigrantów rosyjskich rząd sowiecki uznał za krok wrogi wobec Z. S. R. R. i wystąpił ostro przeciwko Szaljapinowi, odbierając mu tytuł „śpiewaka ludowego".

OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY FILMOWEJ W HADZE. W Hadze otwarto onegdaj międzynarodową wystawę sztuki filmowej. Na wystawie reprezentowanych jest 11 krajów, a mianowicie: Francja, Niemcy, Anglja, Rosja, Stany Zjednoczone, Holandja, Szwajcarja, Belgja, Japonja i Czechosłowacja.

Z TEATRU SZTOKHOLMSKIEGO. Interesujące i oryginalne wystawienie „Szkoły Plotek" Sheridana w teatrze Oskara w Sztokholmie — w autentycznych kostjumach i dekoracjach z XVIII wieku, wywołało zachwyt krytyków i publiczności. Stroje te zostały użyczone przez Królewskie Muzeum teatralne w Drottningholm. Muzeum to, jak również i teatr w zamku królewskim w Gripsholm pod Sztokholmem, posiadają niezwykle cenne zbiory manuskryptów, nut, dekóracyj, kostjumów i modeli, reprezentujące sztukę teatralną południowej i zachodniej Europy, począwszy od XVI wieku.

OTWARCIE STACJI RADJOFONICZNEJ W MAROKKO. W Rabatt odbyło się w tych dniach uroczyste otwarcie marokańskiej stacji radjofonicznej. Pierwsze próby audycji wypadły bardzo pomyślnie.

EKSPEDYCJA NAUKOWA DO MONGOLJI. Jak donosi „United Press", czwarta z rzędu środkowo-azjatycka ekspedycja, pod przewodnictwem dra Roy, Champam Andrewsa, wyruszyła z Kaugamu w głąb Mongolji. Ekspedycja ma na celu odnalezienie śladu pierwszego człowieka. Poszukiwania prowadzone będą w głębi Mongolji na terenie jednego z najgłębszych złoży kości przedpotowych. Czas trwania ekspedycji obliczono na 6 miesięcy. Udział w niej bierze 36 osób. Dla celów lokomocji posługiwać się będzie ekspedycja autami ciężarowemi i 125 wielbłądami.

Przegląd czasopism.

— **NOWY TYGODNIK LITERACKI.** 21 bm. opuścił prasę specjalny numer tygodnika „Tęcza". Objętość tego zeszytu, wydanego ku uczczeniu pamiętnego dnia Konstytucji Trzeciego Maja, jest w dwójnasób powiększona. Na bogatą i urozmaiconą treść złożyły się artykuły najprzedniejszych piór autorów polskich. Osobliwością tego numeru są takie fenomena, jak n. p.: Ostatnia praca St. Przybyszewskiego o Janie Kasprowiczu, dramat nieznany Tadeusza Micińskiego, nigdzie dotychczas nie reprodukowane rysunki Witolda Pruszkowskiego i t. d. Dział ilustracyjny niezmiernie bogaty! Obok reprodukcyj z dzieł Wlastimila Hoffmana, Zofji Stryjeńskiej, K. Hukana, zdobią zeszyt trzy osobne wkładki wielobarwne, faksimilujące dzieła Hoffmana, Tadeusza Pruszkowskiego i A. Orłowskiego. Dodajmy do tego, że stylizowaną okładkę wykonał Wojciech Jastrzębowski, a otrzymamy całość, jakiej nie powstydziłoby się najwytworniejsze wydawnictwo zagraniczne. Niewątpliwie też zwróci na siebie „Tęcza" uwagę tak znawców, jakoteż i szerokich warstw publiczności. Równocześnie godzi się podkreślić, że z Numerem Trzeciomajowym „Tęczy" redakcję naczelną obejmuje znany poeta i dramatopisarz Emil Zegadłowicz.

— **17-ty numer „Bluszczu"** przynosi na wstępie artykuł N. Jastrzębskiej „Dlaczego się nie rozumiemy", rozważający sprawę antagonizmu dwóch pokoleń. Dalej następuje artykuł J. Pannenkowej, charakteryzujący psychoanalizę, jako czynnik wychowawczy. W artykule „Placówki" M. H. Szpyrkówna nawoluje do nawiązania bliższego kontaktu z naszem wychodźtwem na Dalekim Wschodzie. W dziale beletrystycznym „Chryzantes i Darja" Reutt-Witkowskiej, oraz „Inteligentka" Z. Zaleskiej, Studjum W. Bunikiewicza o Wlastimilu Hoffmanie, W. Borudzkiej „Rzecz najważniejsza", „Tytułomanki", „Sezon wiosenny w sporcie", „Chemja w kuchni", „Odżywianie w jadłodajniach", oraz szereg sprawozdań uzupełniają numer.

— **Nr. 17-ty „Kobiety Współczesnej"**, oprócz bardzo bogatej treści społecznej, w której na plan pierwszy wysuwa się sprawa dziewcząt zaniedbanych moralnie, obok pięknego działu literackiego, którego ozdobą jest powieść Marji Dąbrowskiej „Domowe Progi" — ma bardzo bogaty dział praktyczny z uwzględnionym szeroko działem haftów, mód kobiecych i kosmetyki. Należy podnieść z uznaniem starania redakcji tygodnika „Kobieta Współczesna", zdążające do postawienia na wysokim i bardzo kulturalnym poziomie działu robót kobiecych.

— **Redakcja „Młodej Matki"** wydała bardzo obszerny, zawierający 32 strony druku, numer, poświęcony aktualnym zagadnieniom: „Dokąd wyjechać na lato" i „Jak dzieci nasze powinny wykorzystać wakacje". Numer ten zapewne zainteresuje matki tembardziej, że porusza sprawy konkretne, związane z życiem dziecka w okresie lata. A więc: dr. Popowski pisze o „Dziecku na wsi", dr. J. Wiszniewski o tem, „Jak wykorzystać pobyt nad morzem", dr. P. Baumryter „Jakie dzieci wysyłać w góry", dr. J. Bogdanowicz „O chorobach zakaźnych na letnisku", Z. Bogdanowiczowa „O wpływie wyjazdu na wieś na stronę psychiczną dziecka miejskiego", L. Barańska „O zabawkach na letniskach" i t. d. Prawdziwą ozdobą numeru jest tablica zabawek dla dzieci i wzory ubranek dziecięcych. Numer bogato ilustrowany.

— **Nr. 8-my dwutygodnika „Dziecko i Matka"**, który powinien się znaleźć w rękach każdej matki, przynosi na wstępie prześliczny wiersz Kruszewskiej „Piosenka o ogródku", wykazujący szkodliwość forsownego rozwijania dzieci artykuł „O procesie wzrastania", „Pytania i odpowiedzi", rzucające ciekawe światło na psychologję dziecka, „Ogródki dziecinne" wraz z szczegółowem rozplanowaniem grządek i kwiatów i warzyw, „Wychowanie fizyczne dzieci", „O wartości odżywczej pożywienia" i obszerny dział mód i zabawek dziecinnych oraz wyczerpujące odpowiedzi redakcji.

— **Wyszedł z druku Nr. 8 „Rolnika Ekonomisty"** organu Związku Polskich Organizacyj Rolniczych. Numer zawiera w treści: artykuły pp. dra I. Kosińskiego p. t. „Sprawa nawozowa w Polsce w oświetleniu rolniczem" i A. Iwańskiego „Sprawa standaryzacji naszego chmielu", sprawozdanie z działalności Związku P. O. R., konjunktury cen, kronikę krajową, kronikę zagraniczną, przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego, recenzje i sprawozdania oraz statystykę.

Dział gospodarczy

Przed otwarciem Targów Poznańskich.

W dniu 29 bm. o godz. 9.30 w sali recepcyjnej Targów nastąpi uroczyste otwarcie tegorocznego ósmego Międzynarodowego Targu. Uroczystości otwarcia dokona minister przemysłu i handlu p. **Kwiatkowski** w obecności licznych przedstawicieli naszego życia gospodarczego, reprezentantów zagranicznych, posłów i senatorów, których przyjazd spodziewany jest w tym dniu do Poznania, który przybędzie jednocześnie na Targi i Międzynarodowy Zjazd Okulistów, zwołany na ten czas do Poznania.

GOŚCIE ZAGRANICZNI.

Poza licznymi wystawcami zagranicznymi przybywają na Targi liczne wycieczki z różnych stron świata: z Syrji, Palestyny, Grecji, Austrji, Czechosłowacji, Bułgarji itd. W ostatnich dniach nadeszła nawet wiadomość z Teheranu, że prawdopodobnie przybędzie na Targi wycieczka Persów. Pozatem spodziewany jest przyjazd wycieczek z Włoch, Jugosławji, i Rumunji. Wycieczki te składają się z przedstawicieli sfer przemysłowo-handlowych i mają na celu zacieśnienie stosunków gospodarczych z Polską podczas Targów Poznańskich.

Wycieczka bułgarska przybędzie na otwarcie Targów i składać się będzie z około trzydziestu osób. Przed przyjazdem do Poznania wycieczka ta zwiedzi Lwów (23—24 kwietnia), Kraków (25—26 kwietnia), Katowice (26—28 kwietnia). Z Poznania wycieczka wyruszy do Warszawy, gdzie zabawi dwa dni, do 4 maja.

Podczas tegorocznego Targu uruchomiona będzie w szerokim zakresie służba informacyjna, która w pierwszym rzędzie będzie miała za zadanie zorjentować w konjunkturach handlowych na rynkach zagranicznych. Służba ta zorganizowana będzie przez Wydział Zagraniczny Targów, gdzie zarówno wystawcy jak i odbiorcy otrzymać będą mogli informacyjny materjał, odpowiadający ich zainteresowaniom.

Należy nadmienić, że około 50 proc. firm krajowych, które wystawiają na tegorocznym Targu, mogą eksportować swoje wyroby. Świadczy to pomyślnie o stanie i pojemności naszego rynku wewnętrznego.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

DOCHODY SKARBU W PIERWSZEJ DEKADZIE KWIETNIA B. R. Wpływy z danin publicznych i monopolów za pierwszą dekadę kwietnia 1928 r. wyniosły ogółem 42 miljonów zł., to jest o 6 milj. zł. więcej, niż za pierwszą dekadę kwietnia 1927 roku. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 23 miljonów zł., wobec 22 miljonów zł., wpływy zaś z monopolów 19 miljonów zł. wobec 14 miljonów zł. za pierwszą dekadę kwietnia 1927 r. Daniny publiczne dały przeto za pierwszą dekadę kwietnia 1928 r. o 1 miljon zł. więcej, monopole zaś o 5 miljonów zł. więcej, niż za pierwszą dekadę kwietnia 1927 r.

RZĄD OBRADUJE NAD BILANSEM HANDLOWYM. Onegdaj do późnego wieczora obradował komitet ekonomiczny Rady Ministrów pod przewodnictwem p. wicepremjera prof. Bartla. Po wysłuchaniu sprawozdania p. min. Kwiatkowskiego przeprowadzono dyskusję nad bilansem handlowym.

Uchwalono przedłużyć zakaz przywozu mąki pszennej. Uchwalono natomiast nie przedłużać zakazu przywozu pszenicy.

POSIEDZENIE RADY PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU EKSPORTOWEGO. Dnia 19 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Państwowego Instytutu eksportowego. Posiedzenie zagaił minister przemysłu i handlu, inż. E. Kwiatkowski, przemówieniem, w którem wskazał na ważność tej nowej organizacji i rolę, jaką winna odegrać w całokształcie życia gospodarczego.

P. minister wskazał na konieczność podtrzymania ścisłego kontaktu pomiędzy Państwowym Instytutem eksportowym a sferami gospodarczemi społeczeństwa, stwierdzając, iż przez ukonstytuowanie się Rady instytut został niejako oddany pod opiekę sfer gospodarczych.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Państwowego Instytutu eksportowego wygłosił dyrektor instytutu, p. M. Turski, ilustrując w obszernem przemówieniu dotychczasową pracę instytutu, polegającą przedewszystkiem na badaniach i działalności ewidencyjnej. Niemniej jednak instytut osiągnął szereg konkretnych rezultatów w swej dotychczasowej działalności, ustalając w ten sposób pewne wytyczne dla dalszej pracy, które domagają się akceptowania, względnie sprecyzowania przez Radę.

W wyborach do prezydjum Rady jednogłośnie zostali wybrani: na przewodniczącego Rady: p. Jan Zagleniczny, na wiceprzewodniczących pp. M. Szydłowski i J. Gościcki. Wybory te minister zatwierdził.

STAN BEZROBOCIA. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 7-go do 14-go kwietnia włącznie wykazuje 163.102 bezrobotnych, w tej liczbie 35.303 kobiety. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 1.772.

TARYFA KOLEJOWA POLSKO-RUMUŃSKA. Dn. 23 kwietnia rozpoczyna w Bukareszcie prace komisja urzędnicza, przygotowująca projekt nowej polsko-rumuńskiej taryfy na przewóz osób, bagażu i przesyłek nadzwyczajnych. Nowy projekt uwzględni zmienione potrzeby handlowe oraz komunikacyjne.

PRZYWÓZ TKANIN JEDWABNYCH Z FRANCJI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawia-

dania, iż celem ułatwienia importerom oclenia i podjęcia przesyłek tkanin jedwabnych z Francji, zalegających w urzędach celnych, a sprowadzonych i zadeklarowanych przed dniem 14 lutego b. r., t. j. przed ukazaniem się rozporządzenia z dnia 13 lutego b. r. o przeliczeniu stawek celnych na nową jednostkę pieniężną, zezwoliło ministerstwo przemysłu i handlu na dodatkowy podział w kwartale bieżącym 10.000 kg. tkanin jedwabnych z Francji z zaliczeniem tej ilości na kontyngent kwartału III b. r.

Odnośne podania wnosić należy bezzwłocznie do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, przy dołączeniu dowodów, stwierdzających nadejście transportów tkanin jedwabnych przed wymienionym wyżej terminem.

ROZWÓJ „ŻEGLUGI POLSKIEJ". „Żegluga Polska otrzymała obecnie nowy transportowiec „Niemen" o pojemności 5000 tonn. Jest to największy z posiadanych przez Żeglugę Polską statków. Odbywają się już w Gdyni próby z transportowcem i przypuszczalnie jeszcze przed upływem 2 tygodni okręt odbędzie pierwszy swój reys.

Oprócz tego spuszczono już na wodę przybrzeżny statek pasażerski Żeglugi Polskiej „Jadwiga". Statek ten będzie przewoził po 300 osób i zbudowany jest w stoczni angielskiej Palmersa.

KONTYNGENT EKSPORTOWY WĘGLA DO CZECHOSŁOWACJI. W związku z wiadomością podaną przez biuletyn prasowy wydany przez czechosłowackie prezydjum Rady Ministrów w Pradze, jakoby kontyngent węgla polskiego eksportowanego do Czechosłowacji został obniżony z 60 do 30.000 ton, upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, iż kontyngent ten obniżonym nie został, żadne pertraktacje dotyczące zmiany kontyngentu węglowego ustalonego traktatem handlowym polsko-czechosłowackim nie są prowadzone, ilość zaś węgla polskiego na który zostały wydane pozwolenia odnośnych urzędów czechosłowackich na wwóz, wynosi na miesiąc kwiecień już 60.000 ton.

BILANS FORDA. Bilans przedsiębiorstwa Forda wykazuje za rok 1927 obniżenie się dochodu w porównaniu z rokiem ubiegłym o 42 milj. dolarów. Tłumaczy się to wielkiemi kosztami wprowadzenia nowego typu samochodów Forda.

CENTRALNE BIURO SPRZEDAŻY PRODUKTÓW NAFTOWYCH. Trwające od dni kilku posiedzenia syndykatu naftowego, zrzeszonych towarzystw naftowych i „Polminu" zostały ukończone w dniu 20-tym b. m.

Między innemi omawiano zdecydowaną swego czasu sprawę powołania do życia centralnego biura sprzedaży produktów naftowych. Na szybkiem powstaniu takiego biura bardzo zależy p. ministrowi Kwiatkowskiemu.

O ZNIESIENIE CEŁ NA SUPERFOSFATY ZAGRANICZNE. Rolnicy domagają się zniesienia ceł ochronnych na superfosfaty zagraniczne, o ile przemysł superfosfatowy nie obniży cen o 15 proc., t. j. do 70 gr. za klg. kwasu fosforowego.

Ministerstwo rolnictwa zaaprobowało w zupełności stanowisko związków rolniczych.

Ze względu na nieprzejednane stanowisko w tej sprawie zarządu związku przemysłu superfosfatowego grozi polskiemu kartelowi superfosfatowemu rozbicie.

KOMISJA DOŚWIADCZALNA PRZEMYSŁU NAWOZÓW SZTUCZNYCH. W porozumieniu z przedstawicielami przemysłu nawozowego, została zorganizowana na terenie ministerstwa rolnictwa specjalna komisja, mająca za zadanie skoordynowanie i zastosowanie akcji doświadczalnictwa do potrzeb wyżej wspomnianego przemysłu.

Jednocześnie komisja zajmie się ustaleniem form i sposobów finansowania doświadczalnictwa przez przemysł nawozowy.

SYTUACJA W ROLNICTWIE. Roboty polne wiosenne rozpoczęły się w r. b. ze znacznem opóźnieniem skutkiem długotrwałych mrozów. W związku z tem, a również z ujawnieniem się strat w zasiewach zapotrzebowanie kredytowe rolników znacznie się wzmogło, przyczyniając się do ciasnoty na rynku pieniężnym. Popyt na ziarno siewne, nawozy sztuczne i maszyny rolnicze jest wielki, wskutek tego rolnicy wysuwają wciąż postulaty pomocy kredytowej na sfinansowanie zakupów tych środków produkcji. Na akcję kredytową pomocy siewnej dla wielkich rolników Bank gospodarstwa Krajowego przeznaczył w marcu r. b. 28 milj. zł. Również Państwowy Bank Rolny zwiększył ostatnio swe kredyty na sfinansowanie drobnych gospodarstw w okresie wiosennym za pośrednictwem spółdzielni. Ogólna suma krótkoterminowych kredytów Banku Rolnego, wynosząca w dniu 1 lutego b. r. 127 milj. zł., wzrosła na 1.3 do 137 milj. zł., a na 1 kwietnia b. r. do 144 milj. zł. Bank Gospodarstwa Krajowego w ciągu marca r. b. udzielił większym majątkom ziemskim pożyczek w listach zastawnych na sumę 1.335.000 zł.

Ze sportu.

DALSZE WYNIKI ZAWODÓW NIEDZIELNYCH W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Warszawa, 23 kwietnia. **Skra — Makkabi 3:0, Varsovia—Ruch 0:0, Legja IB—Korona 4:0, Warszawianka I B—Polonia I B 3:2, A. Z. S.—Marymont 4:3.** W mistrzostwie prowadzi Skra.

Lwów, 23 kwietnia. **Rewera** (Stanisławów)—**Ukraina 10:0, A. Z. S.—Sparta 3:2, Pogoń** (Stryj) — **Lechja 2:1.**

Królewska Huta, 23 kwietnia. **AKS. — Naprzód** (Lipiny) **5:4** (3:1).

N. Bytom, 23 kwietnia. **Pogoń — I K. S. Tarnowskie Góry 10:2.**

Praga, 23 kwietnia. **Praga — Budapeszt 4:3** (1:1).

Subotica, 23 kwietnia. **Budapeszt — Subotica 3:0** (1:0).

Amsterdam, 23 kwietnia. **Holandja — Danja 2:0** (1:0). 30.000 widzów. Sędzia dr. Bauwens.

Berlin, 23 kwietnia. **Berlin — Monachjum 5:1** (4:1).

Belgrad, 23 kwietnia. **Belgradzki K. S. — Hask 1:0.**

Wiedeń, 23 kwietnia. **Concordia (Zagrzeb) — Admira 4:3; Wacker—Slovan 3:0; Rapid—Austria 7:1; Hertha—Hakoah 3:2** i **Sportclub—Vienna 1:0.**

Budapeszt, 23 kwietnia. **Węgry — Czechosłowacja 2:0** (1:0). **38.000 widzów!** Bramki dla Węgier zdobyli **Hircer i Kohut.** Sędzia Van Draag.

——o§o——

Kronika sportowa.

OGÓLNO-POLSKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE z udziałem grupy olimpijskiej w Krakowie odbyły się 21 i 22 bm. na stadjonie wojskowym. Oprócz zawodników grupy olimpijskiej startowali zawodnicy Wisły, AZS (Kraków), Legji z Krakowa, ŁKS z Łodzi i Policyjnego Klubu z Lublina.

Wyniki ich przedstawiają się nast.: rzut dyskiem: Baran 40.67 m., 2) Heljasz 38.25, trzeci Wieczorek 37.66 m.

Rzut kulą: 1) Baran 12.77 m., 2) Heljasz 12.65, 3) Wieczorek 11.06.

Biegi: 100 m.: 1) Nowosielski 11.8 sek., 2) Balcer, 3) Kasperkiewicz, 4) Nowak.

800 m.: 1) Malanowski 2.04.4, 2) Halicki, 3) Trnka (AZS), 4) Opoczyński (ŁKS), 5) Goldfinger (Makkabi).

400 mtr. z płotkami: 1) Kostrzewski 58.9, 2) Trnka (AZS) i 3) Dąbrowski (Legja).

5.000 mtr.: 1) Puch (Polic. Klub Lublin) 17.05, 2) Opoczyński (ŁKS), 3) Chudoment (Legja).

Sztafeta 4x100 mtr.: 1) sztafeta kursu olimp (Kasperkiewicz, Nowosielski, Trojanowski i Biniakowski) w czasie 47.2.

Skok w wyż: 1) Meyro 175.5 cm., 2) Wieczorek 159 cm., 3) Chmiel 155 cm.

Oszczep: 1) Smakulski 48.65-15, 2) Wieczorek, 3) Chmiel.

Sztafeta 4×100 mtr.: 1) Kurs olimp. 3:32,4.

110 mtr. z płotkami: 1) Trojanowski 16.2.

400 mtr.: 1) Biniakowski 52.6, 2) Truba.

1.500 mtr.: 1) Foryś 4.22,6.

200 mtr.: 1) Kasperkiewicz 24.6, 2) Trojanowski, 3) Truba.

Skok o tyczce: 1) Silewski 3.40 mtr., 2) „Janek" (AZS Kraków).

Skok w dal: 1) Nowosielski 6.56 mtr., 2) Balcer 6.36 mtr., 3) Wieczorek 5.96 mtr.

PORAŻKA SZTAFETY LEKKOATLETYCZNEJ CRACOVII. W czasie przerwy na zawodach Śląsk—Legja odbył się na stadjonie w Królewskiej Hucie bieg sztafetowy o puhar „Gazety Ludowej", który dwukrotnie zdobyła Cracovia, a obecnie liczono się także z jej zwycięstwem. W miejsce trasy na przestrzeni Królewska Huta — Katowice wybrano stadjon w Król. Hucie, gdzie biegano na dystansach 3.000 mtr., 2×1.500 mtr., 2×800 mtr., 2×400 mtr. i 200 mtr.

Pierwsza przybyła do mety sztafeta K. S. **Roździeń** w czasie 25 min. 8 sek (skład: Rakoczy, Sitko I, Ryba, Kocur, Rojek, Cyborowski, Mozler i Hadamik). Zwycięstwo swoje Roździeń zawdzięcza Rybie i Rojkowi, Cracovia zaś swoją porażkę bardzo złej formie **Barana,** który na pierwszych 3.000 mtr. stracił aż 600 mtr., których już nie dało się odrobić. Drugie miejsce zajął Kolejowy K. S. (Katowice), trzecie Ruch, ązwarte Stadjon, piątek K. S. „06" (Załęże) i szóste Cracovia. Poziom zawodów bardzo wysoki, organizacja dobra.

„BLACKBURN-ROVERS" ZDOBYWA PUHAR ANGLJI. Z napięciem oczekiwane zawody finałowe piłki nożnej o puhar Anglji, rozegrane w sobotę w stadjonie w Wembley w obecności pary królewskiej i księcia Jorku, oraz 90 tysięcy widzów, zakończyły się zwycięstwem drużyny **Blackburn Rovers** nad drużyną **Huddersfield Town** w stosunku **3:1 (2:0).**

Zagłada pereł.

Górą brylanty i — czeskie szkło. Ale co prawda, to czas już był najwyższy, aby odwróciła się karta mody, tyranizującej kobiety od szeregu lat. Któż mógłby przypuścić, że kobieta, kapryśna i zmienna, będzie tak długo wierna jednemu klejnotowi? Perły były obowiązującym nakazem, któremu posłuszna była każda białogłowa bez względu na wiek, stan, majątek męża, stopień urody, rozumu, kolor włosów, nosa, sukni. Jednem słowem — wszędzie widać było perły: w uszach, we włosach, na dekoltach, na sukni i pod suknią — jak gdyby perły płodzone były nietylko przez perłopławy, ale przez wszystkie stworzenia boże i nie boże na lądzie, w powietrzu i we wodzie.

Każda kobieta wyglądała, jak mniej lub więcej piękna, młoda lub starszawa odaliska, tak była obwieszona perłami w rozmaitych odcieniach i rozmaitej wielkości. Omal, że nie zapanowała moda: perły od dołu do góry i odwrotnie, lecz pozatem — nic.

Ale teraz już perły się przejadły — to znaczy, opatrzyły. Fabrykanci robili takie śliczne imitacje, że nawet fachowcom trudno było odróżnić prawdziwe od fałszywych, przez co perły straciły na wartości. Bo u kobiety ten klejnot jest istotnie w cenie, którego nie może posiąść druga, w przeciwieństwie do „skarbów" dwunogich, które tem więcej są wartościowe, im więcej kobiet jeden „skarb" posiada lub posiąść pragnie.

Naturalnie — le roi est mort, vive le roi! Skazane na banicję perły musiał zastąpić inny klejnot, a nowym faworytem został — brylant. Co prawda, to nominacja ta już dawno należała się zdetronizowanemu staruszkowi. Stroi przepysznie tak brunetkę, jak blondynkę, rudą, szatynkę i — siwą, łączy w sobie wszystkie barwy, a lśni i migoce jak żaden inny klejnot. A dlatego, że jest biały, nadaje się do każdej sukni i nawet obecnie noszony jest nie tylko wieczorem, lecz o każdej porze, nawet do toalet przedpołudniowych półsportowych.

Ale brylant ma jednę zasadniczą wadę — mianowicie jest nie dla wszystkich pań osiągalny przez swoją cenę. Naturalnie i tutaj moda pozwala patrzeć przez palce i mimo zwrotu ku biżuterji prawdziwej, nosi się cichaczem, dyskretnie, w tajemnicy przed najlepszą przyjaciółką imitacje. Ponieważ jednak szczere i prawdomówne słońce lubi ujawniać te brylantowe tajemnice, więc rano przekładają panie nad brylanty kryształy górskie bezbarwne, lub kamienie półszlachetne, jak ametysty, topazy, beryle, akwamaryny (te ostatnie zwłaszcza są wybitnie forytowane). Naturalnie i te półszlachetne klejnoty imituje nieszlachetne szkło, gdyż nic nie jest dzisiaj tak istotnie zdemokratyzowane, jak moda, zwłaszcza w dziedzinie biżuterji.

Zasadniczą rolę w zdobnictwie klejnotami odgrywa oprawa i dlatego pojedyńczy kamień, chociażby i kilkukaratowy, nie jest modny, lecz naszyjniki i branzoletki w formie łańcuszków, w których ogniwa poszczególne kamienie są oprawiane. Każda modnisia musi nosić dzisiaj taką obróżkę z brylantów czystej lub nieczystej wody, a jeżeli ich nie posiada, to przynajmniej ich pożąda.

m-m.

Różne wiadomości.

DOWCIP WAGNERA. Królewskim teatrem w Stuttgardzie administrował w swoim czasie niejaki pan M. Gunzert, który uparcie odmawiał wystawienia oper Wagnera, jako zbyt długich i wymagających zużycia zbyt wiele... gazu. Raz jednak p. Gunzert zmuszony został ulec żądaniom abonentów i w tym celu porozumiał się ze sławnym kompozytorem, obiecując wystawić „Trystana i Izoldę" pod warunkiem, iż dzieło skrócone będzie i „pół godziny muzyki". Oszczędność gazu, w ten sposób zrealizowana, pozwoliłaby mu wypłacić Wagnerowi sumę należną mu za prawo autorskie. —Niestety, jest to niemożliwe — oświadczył mistrz — nietylko nie skrócę mego dzieła, ale ponadto widzę się w konieczności zabronić panu opuszczania chociażby jednej nuty z mojej opery. — I dlaczego to? — spytał Gunzert. — Niech to zostanie między nami, drogi panie — rzekł tajemniczo Wagner. Jestem jednym z głównych akcjonarjuszów Towarzystwa gazowego!

POBORY W ARMJI FRANCUSKIEJ. Oto najnowszy wykaz płac, przyznanych marszałkom Francji, wyższym oficerom, oraz podoficerom armji: Marszałkowie Francji pobierać będą odtąd 90.000 franków rocznie, wliczając w to koszty reprezentacji, oraz wynagrodzenia za koszty, poniesione w służbie. Generałowie dywizji: 63.095 franków, brygady: 42.750 franków, pułkownicy: 35.262 fr. i podpułkownicy: 26.712 fr., kapitanowie: 19.764, porucznicy 14.472 fr., podporucznicy: 9.936 fr.

MIASTO FILMOWE. Oficjalny raport „Central Casting Agency" w Hollywood podaje do wiadomości, co następuje: „Na 6000 statystek filmowych, jedna tylko pracuje przeciętnie przez 5 dni w tygodniu za cenę około 40 dolarów; dzienna płaca statystyki wynosi bowiem 8.32 dolarów. Ośm na 6000 zajętych jest przez cztery dni w tygodniu; dwadzieścia jeden przez trzy dni. Inne, t. j. 5.790 statystek zajęte są przez dwa lub jeden dzień, względnie wcale. „Zdawałoby się, iż takie bezrobocie powinno oziębić najgorętsze nawet aspiracje. A jednak pociągi, przyjeżdżające do Hollywood, przywożą codzień coraz to rosnące transporty „extra girlsów".

TREPANACJA CZASZKI W EPOCE KAMIENNEJ. Ostatniemi czasy, przy rozkopywaniu cmentarzysk przedhistorycznych, niejednokrotnie znajdywano czaszki z wyraźnemi śladami dokonanej na nich trepanacji.

Operacyj tych, do których używano narzędzi krzemiennych dokonywano najwidoczniej na epileptykach i obłąkanych w przypuszczeniu, że przyczyną chorób powyższych jest zły duch, mający swe siedlisko w mózgu, przez zrobienie więc otworu w czaszce wypędzi się go stamtąd.

Dokonanie takiej operacji dłutkiem krzemiennem wymagało zapewne kilku dni czasu, że zaś pacjenci mogli taką męczarnię wytrzymać, należy przypisać chyba daleko większej wytrzymałości na ból ludzi pierwotnych.

W praskiem Muzeum Narodowem znajduje się wykopana niedawno w Podiebradach czaszka przedhistoryczna z doskonale zachowanemi śladami trapacji. Jest to wogóle najpiękniejszy egzemplarz tego rodzaju czaszki ze wszystkich dotychczas znalezionych. Większość ich pochodzi z wczesnego okresu kamiennego.

FALE RADJOWE WĘDRUJĄ 100 LAT. Wiadomość, wysłana obecnie przez radjo naokoło świata, może być odebrana za 50, a nawet za sto lat. Wiadomości, wysłane ze stacji Marconiego, obecnie okrążają świat w przeciągu jednej czwartej minuty. Na podstawie tego zachodzi przypuszczenie, że fale radjowe, wysłane z obecną siłą, krążą stale naokoło świata biljony razy, zanim ich siła zostanie wyczerpana. Prawdopodobnie w przyszłości, wynalezione nader czułe aparaty radjowe będą w stanie odebrać fale i wydać głos człowieka, który od dawna nie żyje. „Fale wiadomości radjowych nigdy nie giną" — oświadczył jeden z urzędników stacji Marconiego, omawiając powyższy przedmiot.

KOLOR CZERWONY KOLOREM OSPAŁYCH I GNUŚNYCH. W londyńskim instytucie psychologji eksperymentalnej trwają od dwu lat doświadczenia nad wpływem barw na usposobienie ludzkie. Przeprowadzono z górą 30.000 obserwacyj i ustalono następujące tezy, godne rozwagi i zastosowania.

Ludzie o podnieconym systemie nerwów powinni pracować w pokojach posiadających ściany białe lub jasno-żółte.

Dla ospałych i leniwych najlepszem otoczeniem jest kolor czerwony, pobudza bowiem nerwy, wyrabia żywość myśli i ochotę do pracy. Fioletowe obicie pokoju nadaje się znakomicie dla poetów i artystów, podnieca bowiem wyobraźnię, nie drażniąc zbytnio nerwów i utrzymując je w harmonji.

Dla hipohondryków „zabójcze" są ciemne obicia, wytwarzają bowiem przygnębienie, sprowadzają najokropniejsze myśli i wywołać mogą ciężką chorobę nerwów. Natomiast dla ludzi lekkomyślnych, z natury wesołych i nielubiących się nad niczem poważnie zastanawiać, polecenia godnem jest ciemne obicie ścian.

Działanie barwy niebieskiej jest nieokreślone. Na każdego człowieka działa inaczej, ale raczej pobudliwie, niż uspakajająco.

NAJWIĘKSZY SAMOLOT ŚWIATA. Angielski przemysł lotniczy zbudował samolot, sporządzony całkowicie z metalu, który jest największym jaki dotychczas stworzył przemysł lotniczy całego świata. Olbrzym powietrzny, ochrzczony nazwą „Beadmore Inflexible", jest jednopłatowcem o rozpiętości skrzydeł 45.7 mtr i ciężarze ponad 15 ton. Samolot poruszają trzy silniki „Rolls Royce", z których każdy posiada moc 650 MK. Samolot obliczony jest na 20 pasażerów. Przeprowadzone przed kilkoma dniami nad lotniskiem w Martleham Heath próbne loty odbyły się z pełnem powodzeniem, tak, że olbrzym powietrzny ma pełnić służbę komunikacyjną na linji Londyn—Indje.

Godnym podkreślenia jest fakt, iż nowy samolot sporządzony jest całkowicie w metalu i że jest jednopłatowcem. Stworzenie samolotu „Beardmore Inflexible" oznacza dla lotniczego przemysłu angielskiego rozpoczęcie nowej ery metalu, który już od wielu lat zdobył sobie palmę pierwszeństwa w budownictwie okrętowem, kolejowem i samochodowem.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPINSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.